

Bartosz Luty

82
GŁOSYTrwa głosowanie na
Człowieka Roku 2022

strona 3

Ruszył Uniwersytet
Obywatelski

Urszula Bancerz, wykładowca

strona 24



Bogumiła Szabrańska

Grażyna Dzida

Maria Szajda-Cupryn

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

7 - 13 marca 2023 r.
nr 10 (1026) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)Ranking
10
najbardziej
wpływowych
kobiet powiatu

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Radzyński polityk dwa lata
kurczowo trzymał się stołka

TO KONIEC

Radostaw Grudzień
Watch Dog Jawny RadzyńPan Ejsmont od początku
broniał przegranej sprawy.Kto go zastąpi
w radzie
powiatu?

STRONA 3

Jarosław Ejsmont, radny powiatu i szef miejskiej spółki, robił
interesy z powiatem. Zdaniem wojewody, to niezgodne z prawem.Będzie drożej za
wywóz śmieci

Grupa radnych przeciwna podwyżce. STRONA 5

Bezpłatna
kolonoskopia
w radzyńskim
szpitalu

STRONA 4

Będzie solidny
most w OstrówkachFirma z Kielc buduje most na
Białce w ciągu drogi powiatowej. STRONA 4

Historia

Rzecz o Klossie
z Radzyna...o tyle ciekawszym
od filmowego, że
prawdziwym.

STRONA 15



WOHYŃ 21

Żywa lekcja przyrody
i spotkanie z gadami

CZEMIERNIKI 21

Wszawica w szkole.
Problem większy, niż
się wydaje

KĄKOLEWNICA 22

Leszek Jóźwiak i Wiesław
Czech odwołani

BORKI 23

50 uwag do
kompostowniPaweł Książek przeprosza
Wojciecha Rogalskiegoza to, że w dniu 4 sierpnia 2020 roku za pomocą
środka masowego komunikowania w postaci
internetu w serwisie społecznościowym facebook
na profilu Piotra Tomczyka pod postem z dnia
3 sierpnia 2020 roku Piotr Tomczyk – gotowy
do działania z użytkownikiem Michał Otręba
po programie INTERWENCJA w telewizji POLSAT
w dniu 3.08.2020 roku zamieścił komentarz o treści:
„Piotr Tomczyk najgorsze jest to że kiedyś pan
z brzuchem rządził na wsi i dużo osób się go bało,
ale nikt nie wzywał policji na niego, a On też się tego
brzydzi a teraz z byle powodu sam dzwoni – dla mnie
to satysfakcja jak z gangstera można spaść i zostać
frajerem”.KASACJA
POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

AUTO
KASACJA- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@
24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

7 marca,
godz. 8.00 - 14.30,
Niewęgłosz (2)

8 marca,
godz. 8.00 - 14.30,
Niewęgłosz (3)
godz. 8.00 - 15.00,
Wohyń (13)

9 marca,
godz. 8.00 - 14.30,
Niewęgłosz (5)

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Chciałbym
zrozumieć

16 stycznia 2023 r. urząd miasta ogłosił: „stawki za gospodarowanie odpadami pobierane od mieszkańców miasta Radzyń Podlaski od 1 stycznia nie uległy zmianie”.

Wiadomość dobra i zła jednocześnie. Dowiedzieliśmy się, że przez 16 dni stycznia mogliśmy sobie „śmiecic” po starych cenach. Jak długo ta sielanka potrwa, ani słowa. Na rozwój wypadków nie czekaliśmy długo.

14 lutego burmistrz ogłosił projekt uchwały o podniesieniu stawek za śmieci. W uzasadnieniu padła informacja, że zmiana podyktowana jest wyższymi cenami za odbiór i transport, które od 1 stycznia wprowadził PUK. 21 lutego radni (mimo sprzeciwu opozycji) podwyżkę przyjęli. Radny Waldemar Panasiuk przyznał wprost, że się nie przygotował i nie wie, jakie ceny mają okoliczne gminy.

Śpieszę z informacjami. We WSZYSTKICH okolicznych gminach, a nawet

w Łukowie, Parczewie i Kocku mają TANIEJ! Po uwzględnieniu istotnego upustu za kompostowanie taniej ma też Międzyrzec.

Radny podzielił się za to z nami wzruszającą informacją o swej córce, która w Zalesiu pod Warszawą ma drożej. Pomyślmy chwilę o jej trudnej sytuacji i zaakceptujmy, jak mamy dobrze.

To nie koniec absurdów. Uchwała wchodzi w życie 14 dni po publikacji. Czy zatem podwyżka obowiązuje od marca, od kwietnia, a może jednak... od 1 stycznia?

Właśnie taką informację urząd opublikował na swojej stronie (po czym usunął) oraz wydrukował w miejskim biuletynie, a ten dostarczył do wszystkich domów w Radzynie. Przypadek czy celowe wprowadzanie w błąd? Bałagan czy brak profesjonalizmu? To właśnie chciałbym zrozumieć.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy

Radzyń i powiat radzyński upamiętnili
1 marca Dzień Żołnierzy Wyklętych

W ramach obchodów została odprawiona uroczysta msza św. w kościele pw. Trójcy Świętej, delegacje samorządowe złożyły wieńce podczas Apelu Pamięci pod Izbą Pamięci na os. Bulwary.

W I Liceum Ogólnokształcącym został przeprowadzony Powiatowy Konkurs Historyczny „Powstanie Styczniowe - najkrwawszy i najdłuższy trwający polski zryw niepodległościowy w XIX w.”

Współorganizowało go Stowarzyszenie Przyjaciół I LO w Radzynie Podlaskim z okazji 160 rocznicy wybuchu powstania, która minęła 23 stycznia. Pomysłodawcą konkursu i autorem zadań konkursowych był Tadeusz Pietras.

Do konkursu zgłosiło się 231

Lista laureatów:

I m.

Piotr Olejniczak, uczeń SP nr 2 w Radzynie, naucz. Elżbieta Jurkowska

II m.

Emilia Perchuć, SP w Zabelu, naucz. Ewa Rola

III m.

Piotr Komar, SP w Czemiernikach, naucz. Beata Kublicka

IV m.

Aleksandra Samczuk, SP w Wohyniu, naucz. Genowefa Domańska

V m.

Norbert Kockodaj, SP nr 2 w Radzynie, naucz. Elżbieta Jurkowska

VI m.

Małgorzata Zając, SP nr 1 w Radzynie, naucz. Elżbieta Twarowska

VII m.

Gabriela Świć, SP w Czemiernikach, naucz. Beata Kublicka
Nagroda specjalna (wyróżnienie):
Aleksandra Wiśniewska - SP w Brzostówcu

Szkoly ponadpodstawowe:

I m.

Kacper Jeleń, I LO w Radzynie, naucz. Ewa Skrzypczak

II m.

Patrycja Borkowska, I LO w Radzynie, naucz. Jacek Woźniak

III m.

Julia Ostasiewicz, I LO w Radzynie, naucz. Ewa Skrzypczak

IV m.

Wiktoria Walaszek, I LO w Radzynie, naucz. Ewa Skrzypczak

V m.

Julia Kosowska, II LO w Radzynie (ZSP im. Jana Pawła II), naucz. Teresa Filipiuk

VI m.

Aleksandra Korszniewicz, I LO, naucz. Jacek Woźniak

VII m.

Emilia Tupikowska, I LO, naucz. Beata Jesionek

VIII m.

Kinga Kozioł, I LO, naucz. Beata Jesionek

IX m.

Małgorzata Zielant, I LO, naucz. Ewa Skrzypczak

X m.

Aleksandra Celińska, II Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskim (ZSP im. Jana Pawła II), naucz. Teresa Filipiuk

uczniów z 8 szkół, w tym z 2 szkół ponadpodstawowych i 6 szkół podstawowych.

Finał odbył się 1 marca w I LO w Radzynie i był jednym z elementów radzyńskiego programu

obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

mm

MARZEC
8MARZEC
11MARZEC
12

Co, gdzie, kiedy?

Koncert zespołu Cztery Pory Miłowania
godz. 19, sala widowiskowa Radzyńskiego Ośrodka Kultury, cena biletu 70 zł.

Wójt oraz GCK zapraszają na Gminny Dzień Kobiet
godz. 17, Gminne Centrum Kultury w Wohyniu.

W POLECA!!

Babski Wieczór w Ulanie i gwiazdy z naszego podwórka.
godz. 17, Gminny Ośrodek Kultury w Ulanie-Majoracie,

MARZEC
23

Radzyński Kiermasz Wielkanocny
godz. 9-14, Rynek.

KWIECIEŃ
1

Występ Kabaretu Moralnego Niepokoju
godz. 20, Hala sportowa ZSP, bilety na stronie www.boletowakasa.pl.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKĄ")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel. 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ
WETERYNARI

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłota 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

W CZŁOWIEK ROKU 2022

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Nowość!
DRUKARNIA AWA-DRUK
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych. Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach. Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
* Druk * XERO * PIECZATKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

Sąd potwierdził, że ponad dwa lata temu radny stracił mandat

Radny powiatu Jarosław Ejsmont już nie jest radnym

28 lutego Rada Powiatu Radzyńskiego została krótko powiadomiona przez przewodniczącego Roberta Mazurka, że radny Jarosław Ejsmont zrezygnował z mandatu.

Nie zostało odczytane uzasadnienie tej decyzji, sam zainteresowany nie pojawił się również na obradach.

Przypominamy, że ponad dwa lata temu została złożona na radnego skarga przez WATCH DOG JAWNY RADZYŃ. Dotyczyła tego, że radny może łamać prawo wykorzystując majątek miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, którego jest prezesem i pełniąc jednocześnie mandat radnego powiatu.

W kwietniu 2021 roku wojewoda nakazał wygasic mandat radnego. W ocenie wojewody radny naruszył przepisy ustawy o samorządzie powiatowym.

- Przedsiębiorstwo świadczyło odpłatne usługi na rzecz jednostek organizacyjnych powiatu radzyńskiego - wyjaśniała wtedy rzecznik wojewody.

Jarosław Ejsmont nie zgodził się jednak z tą decyzją i złożył sprawę do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Rzecznik wojewody wyjaśnia powody „zrzeczenia się” mandatu

Postanowiliśmy sprawdzić czy obecna decyzja radnego była dobrowolnym aktem zrzeczenia się funkcji, czy też został do rezygnacji zmuszony wyrokiem sądu.

Agnieszka Strzépka, rzecznik wojewody, wyjaśnia: Wojewoda Lubelski 27 kwietnia 2021 r. wydał zarządzenie zastępcze stwierdzające wygaśnięcie mandatu radnego Rady Powiatu w Radzynie Podlaskim Pana Jarosława Ejsmonta. Zgodnie z przepisami ustawy o samorządzie powiatowym, zarządzenie zastępcze staje się prawomocne z upływem terminu do wniesienia skargi albo z dniem oddalenia lub odrzucenia skargi przez sąd administracyjny (art. 85a ust. 3 w zw. z art. 85 ust. 5). W przedmiotowej sprawie Jarosław Ejsmont wniósł skargę na zarządzenie zastępcze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Wyrokiem z 30 listopada 2021 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie oddalił skargę złożoną przez radnego. Jarosław Ejsmont złożył od ww. wyroku skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Według informacji udostępnionych w Centralnej Bazie Orzeczeń Sądów Ad-



Treść maila redakcji do biura Rady Powiatu Radzyńskiego, do p. Jarosława Ejsmonta (na fotografii). Na odpowiedź czekamy:
* Zwracam się z prośbą o podanie przyczyny zrzeczenia się przez Pana mandatu radnego powiatu radzyńskiego.
* Jednocześnie chcę zapytać o sprawę diet pobieranych w ostatnich miesiącach, od czasu, kiedy zaskarżył Pan decyzje wojewody lubelskiego dotyczącą wygaśnięcia mandatu. Czy te diety będą zwrócone?

ministracyjnych (www.orzeczenia.nsa.gov.pl), Naczelny Sąd Administracyjny wyrokiem z 31 stycznia 2023 r., oddalił skargę kasacyjną złożoną przez radnego.

Kto zastąpi Ejsmonta?

Kodeks wyborczy przewiduje, że w przypadku stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego powiatu

komisarz wyborczy postanawia o wstąpieniu na jego miejsce kandydata z tej samej listy, który w wyborach uzyskał kolejno największą liczbę głosów, a nie utracił prawa wybieralności.

Trzeba się zatem spodziewać, że na miejsce byłego radnego wejdzie jego koleżanka z listy partyjnej, Agnieszka Włoszek.

mm



Radosław Grudzień
Watch Dog Jawny Radzyń

Bronił przegranej sprawy

- Jarosław Ejsmont jest zbyt doświadczonym samorządowcem, żeby nie wiedzieć, jak to się skończy. Od początku bronił przegranej sprawy, więc miał jakieś inne motywacje. Być może była to dieta radnego, być może przykazanie partyjne, żeby bronił się aż do samego końca. Jest jeszcze ważna nauka z tego postępowania sądowego, które trwało dwa i pół roku. Wychodzi na to, że radni, przez połowę swojej kadencji są absolutnie nieodwoływalni. Wystarczy, że do upadłego będą odwoływać się do sądu i nie da im się, zgodnie z prawem, wygasic mandat

komentarze z radzyn.24wspolnota.pl

zimny: Idiotyczne prawo albo idiotyczna interpretacja sądów. W ten sposób krąg osób które mogą kandydować do rad ostro się zawęża, szczególnie w małych środowiskach. Bo, idąc tym tropem, żaden nauczyciel też nie powinien być w radzie. Przecież konflikt interesów oczywisty, pobiera pensję ze szkoły na które subwencje daje gmina, w której on jest radnym. Pracownik szpitala, tak samo. A niech agent ubezpieczeniowy, będący radnym ubezpieczy wycieczkę szkolną czy samorządową, tak samo. Będzie never ending story w polowaniu na czarownice. Teraz często poddaje się krytyce kompetencje radnych, to po serii takich wyroków należy się spodziewać, że prawdziwe tuzy dopiero nadejdą.

zibi: Panie zimny jak się zabiera głos to wypada wiedzieć coś na temat prawa, o którym usiłujesz się pan wypowiadać i pleciesz bzdury! Wiesz jak brzmi art. 25b ust. 1 na podstawie, którego zapadł wyrok ws. Ejsmonta? Ano tak: „Art. 25b. 1. Radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia powiatu, w którym radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności.” Od kiedy to panie zimny nauczyciel czy pracownik szpitala są przedsiębiorcami lub zarządzają tymi placówkami? Rację masz tylko w przypadku ajenta ubezpieczeniowego jeżeli prowadzi działalność gospodarczą. No, a od wieloletniego radnego i pracownika administracji jakim jest Ejsmont wypada wymagać znajomości ustaw o samorządach!!! Czyż nie?

Nikc: I teraz niech przekażę diety na cele społeczne

Trwa głosowanie na Człowieka Roku 2022 Nadal prowadzi Bartosz Luty

W pierwszej trójce zmiany. Bartosz Luty zdobył do tej pory 82 głosy. Drugą pozycję nadal utrzymuje Sławomir Tupikowski z wynikiem 51 głosów, na kolejnym miejscu pojawiła się nowa osoba na podium - Grzegorz Skiba, oddanych głosów - 38.

Jak głosować?

Głosować można na dwa sposoby: albo kupon, albo SMS.

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji: Wydawnictwo Wspólnota ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń Podlaski (lub przynieść).

SMS: wyślij SMS pod numer 72601 o treści wskazanej przy na-

zwisku kandydata. Koszt SMS-a to 2,46 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Głosowanie SMS-owe trwa od północy 14 lutego do 16 marca do godz. 23.59.

Na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Szczegółowy regulamin dostępny na stronie: www.radzyn.24wspolnota.pl

Prezentowane wyniki głosowania pochodzą z 5 lutego, godz. 10.53



Sławomir Tupikowski
SMS pod numer 72601
o treści: wradz.2

Grzegorz Skiba
SMS pod numer 72601
o treści: wradz.10

82
GŁOSY

Bartosz Luty
SMS pod numer 72601 o treści: wradz.4



Bogumiła Szabrańska
SMS pod numer 72601
o treści: wradz.9

Robert Lis
SMS pod numer 72601
o treści: wradz.1

Marian Korczyk
SMS pod numer 72601
o treści: wradz.3

Marta Sidorowicz
SMS pod numer 72601
o treści: wradz.5

Szczepan Niebrzegowski
SMS pod numer 72601
o treści: wradz.7

Tadeusz Pietras
SMS pod numer 72601
o treści: wradz.6

Jakub Szczurba
SMS pod numer 72601
o treści: wradz.8

Ruszył program badań przesiewowych raka jelita grubego

W radzyńskim szpitalu można bezpłatnie wykonać kolonoskopię

Od 13 lutego w woj. lubelskim można bezpłatnie wykonać kolonoskopię w ramach programu badań przesiewowych raka jelita grubego w 17. pracowniach endoskopowych. Do udziału w programie nie jest wymagane skierowanie.

Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ rozstrzygnął dodatkowe postępowania konkursowe, w ich wyniku przesiewową kolonoskopię w ramach programu wykonamy dodatkowo w 4 nowych pracowniach we Włodawie, Radzynie Podlaskim, Tomaszowie

Lubelskim i w Lublinie. W Lublinie będzie już w sumie 5 takich miejsc.

Celem programu badań przesiewowych jest zmniejszenie liczby zachorowań i zgonów z powodu raka jelita grubego. To drugi najczęściej występujący nowotwór złośliwy w Polsce, co roku notuje się około 18 000 nowych zachorowań.

Rozwija się ze zmian łagodnych, tak zwanych polipów. Taka zmiana może rozwijać się kilkanaście lat, dlatego tak ważna jest profilaktyka. Dzięki badaniom profilaktycznym i usuwaniu polipów możliwe jest znaczne obniżenie ryzyka zachorowania.

Wcześniej wykryty rak jest bardzo często wyleczalny

Ani polipy, ani rak we wczesnym stadium zazwyczaj nie powodują objawów. Badanie kolonoskopowe pozwala na wczesne wykrycie zmian świadczących o nowotworze jelita grubego, jeszcze zanim pacjent zaobserwuje niepokojące objawy chorobowe. Podczas badania usuwane są polipy, które w przyszłości mogłyby przekształcić się w stany nowotworowe. Program profilaktyczny z jednej strony pozwala więc na wczesną interwencję w przypadku nowotworu jelita grubego, czyli na podjęcie leczenia jeszcze w okresie bezobjawowej choroby, a z drugiej – poprzez usunięcie polipów może zapobiec wystąpieniu choroby w przyszłości

Do badań profilaktycznej kolonoskopii kwalifikują się osoby: bez objawów klinicznych sugerujących nowotwór jelita grubego, które nie miały wykonanej kolonoskopii w przeciągu ostatnich 10 lat oraz spełniają kryterium

wiekowe: 50-65 lat lub 40-49 lat posiadające krewnego pierwszego stopnia, u którego rozpoznano nowotwór jelita grubego. Badanie wykonuje się w trybie ambulatoryjnym, do udziału w programie nie jest wymagane skierowanie.



Lek. med. Katarzyna Niewęglowska
kierownik pracowni endoskopowej

Kolonoskopia ratuje życie

- Zapraszamy pacjentki i pacjentów w wieku 50-65 lat (od 40 lat, jeżeli mamy wywiad raka jelita grubego w linii prostej, czyli u rodziców, rodzeństwa, dziadków), osoby, które w ciągu 10 ostatnich lat nie miały kolonoskopii. Proszę się nie obawiać: dysponujemy nowoczesnym sprzętem i szeroko,

również na życzenie pacjenta, stosujemy różne formy znieczulenia. Telefon do sekretariatu Pracowni Endoskopowej: 83 413 22 16 od poniedziałku do piątku od godz. 7.00-14.15

Monika Mackiewicz

Anna Ilczuk, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radzynie odeszła na emeryturę



Anna Ilczuk otrzymała podziękowania i życzenia od starosty Szczepana Niebrzegowskiego, burmistrza Jerzego Rębka oraz Zarządu i Rady Powiatu

Podczas sesji rady powiatu Anna Ilczuk, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radzynie od chwili powstania, czyli od 30 lat, odebrała z rąk starosty Szczepana Niebrzegowskiego oraz radnych kwiaty oraz podziękowania za wiele lat pracy.

- Pani dyrektor, chciałbym w imieniu władz powiatu radzyńskiego z obecnymi tutaj radnymi złożyć najserdeczniejsze podziękowania za ten ogromny wkład pracy, jaki pani wniosła do samorządu powiatowego. Myślę, że nie pogniewają się na mnie moi poprzednicy jeśli też podziękuję w ich imieniu, w imieniu wszystkich starostów. Chcę serdecznie podziękować za całe dobro. Chciałbym życzyć, by poczuła pani wolność, teraz już nic pani nie musi, a wszystko

może – mówił starosta.

Dyrektor Ilczuk podczas podziękowań przypomniała historię, już 30-letnią, urzędów pracy.

- W okresie pracy były sytuacje i lata bardzo trudne i złożone. Pierwsza ustawa o zatrudnieniu z 1989 r., która powołała Rejonowe Biura Pracy, liczyła tylko 40 artykułów. Przez ten ponad 30-letni okres urzędy pracy kilkakrotnie zmieniały swoją podległość w administracji centralnej, po administrację rządową, aż w końcu samorządową. Jako Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim czterokrotnie zmienialiśmy swoją siedzibę. Dzisiaj uległy zmianie realia polityczne, gospodarcze i społeczne. Zakres pomocy też uległ zdecydowanym zmianom. Dzisiaj dziękuję wszystkim, których spotkałam na mojej drodze zawodowej – mówiła dyr. Ilczuk.

mm



Anna Ilczuk
dyr. PUP

Pierwszy w działaniu

- Chciałabym dzisiaj serdecznie wszystkim podziękować za wieloletnią współpracę. Praca, którą wykonywałam ze swoim zespołem przez wiele lat, dała mi ogromną satysfakcję, możliwość rozwoju zawodowego, spotkania wielu ciekawych ludzi, a przede wszystkim możliwość pomocy wielu osobom w ich trudnych sytuacjach życiowych. Wszyscy traktowaliśmy i traktujemy naszą pracę jako misję. Cieszę się, że było to zauważone poprzez podziękowania klientów urzędu, jak również i imienne moje wyróżnienia i odznaczenia na szczeblu regionalnym i krajowym. Szczególnie cenię sobie odznaczenia ministra pracy Primus in Agendo, pierwszy w działaniu

mm

Będzie solidny most w Ostrówkach



Drewniany most na Białce w Ostrówkach w gm. Wołyn zastąpi przeprawa betonowa

Firma PPHU Jawal z Kielc buduje most na rzece Białka w ciągu drogi powiatowej Lisiówka - Ostrówki.

Umowę podpisano w grudniu ub. roku, teraz firma wzięła się za budowę nowej przeprawy, która zastąpi przedostatni drewniany mostu w powiecie.

Wykonawca zgodnie z zapisami umowy ma 320 dni na wykonanie inwestycji. Kontrakt opiewa na kwotę 2 mln 095 tys. zł, dofinansowanie z Funduszu Polski Ład wynosi 1 mln 568 tys. zł, reszta kwoty pochodzi z budżetu powiatu.

Oprócz przebudowy mostu wykonane zostaną również dojazdy o długości 100 m z każdej strony. Od wielu lat mieszkańcom bardzo zależało na remoncie rozklekotanego mostu. Do tego stopnia, że właściciele położonych obok niego działek bezpłatnie odstąpili je powiatowi.



Stan techniczny mostu w Ostrówkach od wielu, wielu lat blokował możliwość korzystania z ogromnego skrótu do Radzyna. Nowy most to dla mieszkańców Ostrówek aż 7 km „oszczędności”. Przeprawa była w tak złym stanie, że nie nadawała się dla ciężkich samochodów (zdjęcie z archiwum)



Szczepan Niebrzegowski
starosta

Dobiega końca era drewnianych mostów

- Kiedy zakończymy budowę mostu na drodze Lisiówka - Ostrówki zostanie nam ostatni do remontu, drewniany post w powiecie. W miejscowości Sokule (gm. Kąkolewnica). Jeśli to nam się uda, zakończymy erę drewnianych mostów

Będzie drożej za wywóz śmieci

Radni miasta przyjęli uchwałę podnoszącą opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Podstawowa opłata zostanie podwyższona o 2 złote od osoby. Uchwała wejdzie w życie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

O możliwej podwyżce informowaliśmy kilka tygodni temu, zapowiadając lutową sesję Rady Miasta Radzyni. Większość radzyńskich radnych była za przyjęciem uchwały dotyczącej ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Według uchwały, podstawowa stawka wynosić będzie 27 złotych miesięcznie od jednego mieszkańca za selektywnie zbierane odpady. Głos w tej sprawie zabrał radny Mariusz Szczygieł, który zasugerował, że w budżecie miasta są odpowiednie fundusze, które mogą pokryć wszelkie braki w kwestii wywozu śmieci. Odpowiedź ze strony przewodniczącego rady była natychmiastowa. Adam Adamski powiedział, że te pieniądze zostaną przeznaczone na inne inwestycje, do których należy m.in. odwodnienie ulicy Lubelskiej.

Z powodu zmiany kwoty za odbiór i transport odpadów przez PUK, podstawowa opłata zostanie podwyższona o 2 zł od osoby. Według Ustawy o utrzymaniu czystości



Mariusz Szczygieł
radny

Mamy pieniądze w budżecie

- Uważam, że nie musimy podnosić opłaty za wywóz odpadów komunalnych, dlatego, że mamy pieniądze w budżecie. W zaplanowanym budżecie na ten rok mamy taką pozycję „Budowa instalacji fotowoltaicznej na obiektach użyteczności publicznej”. Przeznaczamy na to 813 tys. zł ze środków własnych miasta. Zaczynają się od kwoty 500 tysięcy. Pozostaje więc 300 tys. zł, czyli tyle, ile brakuje nam na pokrycie tego braku na wywóz odpadów komunalnych



Adam Adamski
przewodniczący Rady Miasta

Uchwałę trzeba przyjąć

- Pan radny Szczygieł zgłosił prośbę, aby nie podejmować tej uchwały. Mieszkańcy ulicy Lubelskiej złożyli petycję. Pan burmistrz wypowiedział się, że podejmuje się inwestycji odwodnienia ich terenów i na tę inwestycję, tak jak na inne, będą potrzebne środki. Jestem więc zdania, że uchwałę trzeba przyjąć

i porządku w gminie, opłaty pobierane od mieszkańców powinny być bilansowane z wydatkami na gospodarowanie odpadami. Dzięki stawce 27 zł za osobę, planowane wydatki na zagospodarowanie odpadów komunalnych będą równoważyć planowane dochody w wysokości 4 044 492,00 zł. Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi, pobierana przez Miasto Radzyni, będzie obliczana na podstawie liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość. Właściciele nieruchomości, którzy kompostują bioodpady w kompostowniku przydomowym, będą płacić o 1 zł mniej od osoby zamieszkującej daną nieruchomość. Jednakże, właściciele nieruchomości, którzy nie zbierają

odpadów komunalnych w sposób selektywny, będą musieli zapłacić podwyższoną stawkę w wysokości 81 zł od mieszkańca, co stanowi trzykrotność opłaty podstawowej. Przeciwni podwyżce byli radni: Bożena Lecyk, Mariusz Szczygieł, Marek Zawada i Sławomir Zdunek. Dodatkowo od głosu wstrzymał się Dariusz Bilski. Reszta radnych przegłosowała uchwałę, która, jak czytamy w uzasadnieniu, wejdzie w życie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

Radosław Grabowski

Od stworzenia gry, do piątych mistrzostw. „Jedynka” rywalizowała w Conceptus Masters!

Conceptus Masters rozwija logiczne myślenie, ale jednocześnie jest doskonałą zabawą dla każdego gracza.

Janusz Wlizio, czyli twórca tej gry oraz Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie, zorganizowała piąte mistrzostwa w Conceptusa. Najlepsi otrzymali nagrody. Rywalizacja odbyła się 20 lutego i była już piątą odsłoną Oficjalnych Mistrzostw Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzynie

w logiczno-strategicznej grze planszowej Conceptus Masters. Autorem gry jest nauczyciel placówki - Janusz Wlizio, który wraz z dyrekcją postanowił, by zawody tradycyjnie odbyły się w dniu święta szkoły. Część uczestników znała już grę z ubiegłych lat. Spora grupa uczniów poznała jednak Conceptusa w ostatnich dwóch tygodniach i wzięła udział w turnieju po raz pierwszy. Rozgrywki odbyły się za pomocą programu Ches-

sarbitr w siedmiu rundach. Uczestnicy otrzymali z rąk autora gry i dyrektora Renaty Sieromskiej pamiątkowe żetony Conceptusa. Zawodnicy, którzy zajęli miejsca od siódmego do dół mogli liczyć na dyplomy. Do pierwszych trzech lokat były przypisane oryginalne medale Conceptusa, a zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali także statuetki i dedykowane, imienne egzemplarze gry Conceptus Masters.



Wszyscy uczestnicy z nagrodami

Najmłodszym uczestnikiem turnieju był Kacper Gil, który po zakończeniu mistrzostw obiecał, że za kilka lat to on stanie na pierwszym stopniu podium. Co do samej gry, jest ona na etapie wydania w produkcji masowej za granicą. Jak tylko to nastąpi, przyjdzie czas na drugi etap jej promocji.

Radosław Grabowski

Lp.	Imię i nazwisko	Klasa
1.	Mateusz Strzyżewski	6A
2.	Szymon Hałajko	6B
3.	Gabriel Oworuszko	6A

Lp.	Imię i nazwisko	Klasa
1.	Borys Belniak	5A
2.	Jakub Grudziński	4B
3.	Łukasz Juszczuk	5A

Finał konkursu wokalnego w „Dwójce”

Na hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzynie odbyło się wręczenie nagród dla najbardziej uzdolnionych wokalnie uczniów tej placówki. Wszystko to z okazji finałowego etapu konkursu piosenki „Śpiewaj razem z nami”. Drugi dzień marca był okazją do podsumowania w Szkole Podstawowej nr 2 konkursu piosenki zorganizowanego jeszcze w lutym. Po wcześniejszych przesłuchaniach, które odbyły się 23 lutego, do finału dostało się sześciu uczestników, którzy rywalizowali o nagrodę główną. Grono arbitrow, w skład któ-

rego wchodził zarówno nauczyciele, jak i uczniowie, w konkursie „Śpiewaj razem z nami” przyznało trzy nagrody główne oraz trzy wyróżnienia. Każdy z finałowej szóstki otrzymał dyplomy oraz drobne upominki. **Klasyfikacja końcowa:**
1. Bartosz Gmur z klasy 6E
2. Alicja Stephan z klasy 5F
3. Milena Michalak z klasy 6C
Wśród wyróżnionych osób znaleźli się: Ewelina Samorajczyk z 6A, Weronika Koczkodaj z 5D oraz Natasza Lampart z 5F.

Radosław Grabowski

STRĄCACY W AKCJI Zwarcie instalacji w kotłowni

27 lutego o godzinie 21:10 strażacy z Radzyna zostali wezwani do miejscowości Wygnanów, gdzie w domu jednorodzinnym zgłoszono prawdopodobne zwarcie instalacji elektrycznej w kotłowni. Właściciel posesji w pojedynkę ugasił niewielki pożar, a przybyła jednostka straży pożarnej miała za zadanie zabezpieczyć miejsce zdarzenia. Straty oszacowano na 10 tys. zł.

Nieszczelny przewód do butli gazowej

2 marca radzyńska straż została wezwana na ulicę Spółdzielczą, gdzie w bloku wyczuwalny był zapach gazu. Okazało się, że w jednym z mieszkań znajdowała się butla gazowa, która była podłączona do kuchenki nieszczelnym przewodem. Strażacy zabezpieczyli miejsce, sprawdzili szczelność samej butli i nakazali właściciela wymienić przewodu.

Wypadek na Warszawskiej

3 marca miał miejsce wypadek przy ulicy Warszawskiej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że hyundai nie ustąpił pierwszeństwa mężczyźnie kierującemu samochodem marki Toyota. Do zdarzenia doszło tuż przed 9:00, uszkodzonych zostało dwóch mężczyzn w wieku 37 oraz 26 lat.

Radosław Grabowski

Tartak Bojanówka

MastWood.pl
SKŁAD DREWNA
Adrian Koza

- Tarcica
- Drewno budowlane
- Usługi tartaczne
- Akcesoria ciesielskie

501 686 479
www.mastwood.pl
ul. Bojanówka 17 21-310 Wołyń

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.
Operacja pn. „Zwiększenie wydajności produkcji w firmie MastWood poprzez zakup nowej linii technologicznej” mająca na celu „Świadczenie specjalistycznych usług przy wykorzystaniu nowej linii technologicznej oraz uzyskanie z tego tytułu dochodu”
współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania
„Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.
Operacja realizowana w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność wdrażanej przez LGD Zapiecek.

Emilia jeździ wielką ciężarówką po Europie

**Rozmowa z Emilią Drozd, kierowcą ciężarówki**

POWIAT OPOLSKI: Marzyła o tym całe życie i ...dopięła swego! Zrobiła prawo jazdy kategorii C + E - uprawniające do prowadzenia samochodów ciężarowych z naczepą lub przyczepą i ... zaczęła jeździć, bo zawsze chciała to robić.

W: Jak zaczęła się Twoja przygoda z ciężarówką? Pewnie było ciężko...

E. D. - Najtrudniejszy był początek, przyzwyczajenie się do gabarytu zestawu. Najfajniejsze jest jeżdżenie, bo ja zwyczajnie lubię jeździć autem. No i oczywiście „zwiadanie” - opowiada o początkach swojej pracy kierowcy pani Emilia.

W: Gdzie pracowałaś wcześniej? Dlaczego postanowiłaś zmienić zawód?

E. D. - Zanim zostałam kierowcą ciężarówki, wychowywałam dziecko i pracowałam w kilku firmach, m.in. w telekomunikacyjnej, w budowlanej, transportowej w biurze. Ale pomysł na jazdę ciężarówką miałam już dawno, tylko musiałam poczekać, aż moja córka dojrzeje na tyle, żeby mogła zostawać sama.

W: Jak wygląda Twoja praca? Na czym dokładnie polega?

E. D. - Mój tydzień pracy to jazda i paazy. Zazwyczaj zaczynam w nocy z niedzieli na poniedziałek i kończę w soboty. I tak przez sześć tygodni. A potem dwa tygodnie jestem w domu. Pracuję w podwójnej obsadzie, więc nasza doba



Emilia i jej 16,5-metrowy pojazd

trwa 30 godzin. Każde z nas w tym czasie może jechać po dziewięć godzin, reszta to inna praca, czyli rozładunki, załadunki, przepinanie naczep. W tej 30-godzinnej dobie mamy dziewięć godzin paazy.

W: Jaką najdłuższą trasę przejechałaś?

E. D. - Najdłuższe trasy to z Eindhoven w Holandii do Carpi we Włoszech 1250 km (przez Kufstein w Austrii, bo nie jeździmy przez Szwajcarię). Potem wracamy z Włoch na północ Francji, pod Lille. To podobnie długi odcinek.

W: A jaki jest najbardziej niebezpieczny odcinek, który pokonałaś?

E. D. - Najbardziej niebezpieczny odcinek, jakim do tej pory jechałam, to właśnie podczas powrotu z Włoch do Francji - przejazd tunelem Mont Blanc. Sam tunel nie jest straszny, ale zjazd za tunelem po stronie francuskiej... Stromo, kręto i ciasno. Całe szczęście, że jechałam w nocy, to nie widziałam, co jest na dole, bo pewnie po helikopter bym dzwoniła. Nie lubię też jeździć autostradą A13 w Austrii. Nawierzchnia jest słaba, nie ma pasów awa-

ryjnych, no i po obu stronach co chwilę przepaści.

W: Jakie towary przewoziś najczęściej? Sama musisz zająć się rozładunkiem/załadunkiem?

E. D. - Wozimy głównie paczki pocztowe dla UPS, DPD. Czasem inne rzeczy, opony na przykład, czy płytki ceramiczne. Ja nie rozładowuję i nie ładuję. Na szczęście w tej firmie się tego nie robi. Podstawiam auto pod rampę i wszystkim zajmują się magazynierzy. A najczęściej przyjeżdżam z pustą naczepą do jakiejś firmy, tam ją odpinam i zabieram załadowaną.

W: Ile metrów ma twoja ciężarówka? Spotykasz w tym zawodzie jakieś kobiety?

E. D. - Ciągnik z naczepą standard ma 16,5 metra długości. Tak, sporo kobiet jeździ. Chyba coraz więcej. No nie jest ich tyle, co mężczyzn, ale czasem widuję kobiety za kierownicą. Zawsze sobie machamy. Chyba taki zwyczaj.

W: A jak na Twój widok reagują kierowcy - mężczyźni?

E. D. - Niekiedy bywają zdziwieni. Ale bardzo pozytywnie

reagują. Machają mi, pokazują kciuka w górę, uśmiechają się.

W: Opowiedz jakąś najciekawszą przygodę z podróży...

E. D. - Pewnego razu, jak jechałam do magazynu DPD gdzieś w okolicach Lille we Francji, wjechałam pod zakaz dla pojazdów powyżej 3,5 tony. Nie było to nic nadzwyczajnego, bo jest kilka miejsc, do których jeździmy właśnie na takim zakazie, bo nie ma innej drogi. Ale tu byłam pierwszy raz. W pewnym momencie, za małym rondkiem, na drodze, w którą wjechałam, było zwężenie do 2,1 metra. Więc musiałam cofać po tym rondku. Jakoś się udało, ale na 10 minut uniemożliwiłam ruch innym. I chyba ktoś się tym faktem zdenerwował, bo gdy tylko udało mi się zawrócić nieco dalej w bramie, z naprzeciwka nadjechała policja. Włączyli sygnały i pokazali mi, żebym zjechała. Wylegitymowali i zapytali, dlaczego tu wjechałam. Powiedziałam, że nie widzę na mapie innej drogi do firmy. Dałam im CMR z adresem firmy, do której jechałam. Oddali mi dokumenty i powiedzieli, że mnie tam zaprowadzą, żebym jechała za nimi. I tak zostałam eskortowa-

na na miejsce rozładunku przez francuską policję. Na koniec mi pomachali i pojechali. To jeden z wielu przykładów, że francuska policja, zamiast karać, pomaga. Słyszałam o tym od wielu kierowców. Może i nasza by taki system przyjęła. Byłoby miło. Bo w sumie policja powinna pomagać, a nie tylko karać. A zaznaczam, że mandaty na zachodzie za wjazd pod taki zakaz, są bardzo wysokie.

W: Jeździsz już prawie rok. Nie żałujesz zmiany pracy? Co jest w niej najtrudniejsze?

E. D. - Żartujesz? Całe życie myślałam o jeżdżeniu ciężarówką! Praca jest fajna, ciekawa... Ja bardzo lubię i zawsze lubiłam jeździć autem. Nadal najtrudniejsze są rozłuki z moją córką, do tego nie da się przyzwyczać. Ale od następnego wyjazdu będę w trasie już tylko po cztery tygodnie.

W: Nadszedł czas na najtrudniejsze pytanie... Ile zarabiasz?

E. D. - (śmiech - dop. red.) Sporo więcej niż w moich poprzednich miejscach pracy, ale wołałabym o tym nie mówić...

rozmawiała Agnieszka Gołębiewska

Pracę nauczycielki zamieniła na szefowanie w firmie pogrzebowej

POWIAT OPOLSKI: Kinga Ptak jest młodą kobietą, która stoi na czele jednego z zakładów pogrzebowych w Opolu Lubelskim.

**Rozmowa z Kingą Ptak, właścicielką firmy pogrzebowej w Opolu Lubelskim**

W: Pracowałaś gdzieś wcześniej? Czy od razu była firma pogrzebowa?

K.P. - Zanim postanowiłam, co chcę w życiu robić, byłam nauczycielem współorganizującym kształcenie w jednej ze stołecznych podstawówek, ponieważ skończyłam pedagogikę specjalną. Pomysł prowadzenia firmy pogrzebowej przyszedł dość spontanicznie, kiedy przy okazji rodzinnego spotkania rozmawialiśmy o tym, że w Opolu Lubelskim i sąsiednich miasteczkach nie ma wyboru, jeśli chodzi o firmę pogrzebową, z usług której chciałoby się skorzystać. Marzyli mi się młodzi panowie po szkoleniach, którzy z szacunkiem i godnością podchodziliby do swojej pracy, do osób zmarłych i ich rodzin. Jako że ukończyłam również kierunek finanse i rachunkowość i byłam zorientowana w zakresie prowadzenia firmy, księgowości i kadr, postanowiliśmy z mężem, że stworzymy nową jakość w zakresie branży funeralnej



Jestem osobą, dla której niemożliwe nie istnieje. Nawet jeśli sytuacja jest bardzo skomplikowana i trudna, staram się sprostać zadaniu. Zawsze wszystkie sprawy poprowadziłam do końca. To daje uczucie spełnienia, gdy ktoś mimo straty bliskiej osoby jest ci wdzięczny, że przez te trudne chwile mógł przejść choć troszkę łatwiej, bo jest ktoś, kto pomaga i czuwa nad całą sprawą. I tę wdzięczność ludzi czuję i widzę, a za okazane zaufanie - dziękuję.

i tak powstała firma PTAK. Dziś zespół tworzy kilkanaście osób - to oni są moją siłą, codziennie z wielkim zaangażowaniem poświęcają się dla tej specyficznej, ale bardzo potrzebnej pracy i za to bardzo im dziękuję. W drugim kwartale tego roku otworzy-

my dom pogrzebowy - biuro obsługi klienta, prosekatorium oraz kaplica będą w jednym budynku, co znaczenie podniesie poziom naszych usług, ale również usprawni nam pracę.

W: Oswoiłaś się z tym, że na co dzień spotykasz się z rozpaczą? Często się wzruszasz?

K.P. - Pamiętam, kiedy pierwszy raz weszłam do firmy - byłam wystraszona, zastanawiałam się, czy sobie poradzimy, czy JA sobie poradzę w rozmowie z osobą po stracie, czy będę w stanie ogarnąć obsługę klienta, logistykę, planowanie i bycie „szefem”. Nie ukrywam, że na początku było ciężko, zostałam postawiona w zupełnie nowej sytuacji, roli, miałam inne zadania do wykonania. Teraz jestem nastawiona na pomaganie ludziom. Sytuacje związane ze śmiercią są trudne, ciężko o tym rozmawiać, a co dopiero działać, jeśli sytuacja jest nietypowa. Ale po to

jesteśmy my, żeby ten ciężar z rodzin zdjąć, pomóc i się rodziną zaopiekować.

Czy spotykam się z rozpaczą - tak. Szczególnie częste było to w ostatnim czasie, kiedy na całym świecie panowała pandemia. Trzeba wielkiej cierpliwości, empatii i poszanowania dla uczuć i emocji drugiego człowieka, by pracować przy obsłudze w firmie pogrzebowej. Do każdego podchodzę bardzo indywidualnie, niektórzy przychodzą, zamawiają usługę - 10 minut i wychodzą, inni potrzebują dużo więcej czasu, a niekiedy nawet kilku godzin na załatwienie formalności związanych z pogrzebem. Naszym zadaniem jest wesprzeć każdą osobę, na tyle, ile ona tego potrzebuje. Aczkolwiek, nie da się ukryć, że najczęściej jest z osobami młodymi i dziećmi. Kiedy pierwszy raz zajmowałam się zmarłym dzieckiem - skończyłam wtedy około godziny 18, wróciłam do domu i poszłam po prostu

spać. Obciążenie psychiczne jest naprawdę duże.

W: Jakie nietypowe usługi były u Ciebie zamawiane?

K.P. - Jako że razem z kolegami, z którymi na co dzień pracuję, jesteśmy po kursie tanatopsji i kosmetologii i dysponujemy profesjonalnymi narzędziami i kosmetykami, dość często zgłaszają się rodziny, które korzystają z firm pogrzebowych w swoich miejscowościach, a nam zlecają tylko usługę kosmetyki i wizażu pośmiertnego. Dla rodzin jest to korzystne finansowo, a my pomagamy spełnić ostatnią wolę osoby zmarłej. W dalszym ciągu mało mamy tanatopsjologów i osób po profesjonalnych szkoleniach w branży, także cieszę się, że należę do tego grona.

W: Co Twoi klienci wybierają: tradycyjne pogrzeby z trumną, czy zdarzają się już urny?

K.P. - W naszym rejonie przeważającą większość stanowią

pogrzeby katolickie. Zdarzają się jednak pogrzeby świeckie. W takim przypadku polecamy skorzystać z usług Mistrza Ceremonii Pogrzebowej. Ceremonie pogrzebowe są bardzo wtedy bardzo zindywidualizowane i większość czasu poświęca się na wspomnianie osoby zmarłej, jej życia, dokonania, tego, co lubiła. Również w większości przypadków w naszej okolicy organizowane są pogrzeby tradycyjne. Aczkolwiek widzimy, że coraz więcej osób decyduje się na urny. Myślę, że z roku na rok będzie ich coraz więcej. Nasza firma działa 24 h na dobę, przez siedem dni w tygodniu. Realizujemy też przewozy międzynarodowe z różnych państw. Zarówno ze strefy Schengen, jak i spoza. Wymaga to od nas wtedy dużo większego zaangażowania i planowania. Zdecydowanie w tej pracy dyspozycyjność jest kluczowa.

rozmawiała Agnieszka Gołębiewska

Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego zakończyła realizację jednego z projektów

Wydali 235,5 tys. zł publicznych pieniędzy. Efekt: sześć raportów, sześć debat

Na projekt „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim” założona przez syna starosty łęczyńskiego fundacja dostała 235,5 tys. zł publicznych środków. Na działania, które miałyby się przyczynić do rozwoju powiatu z tych środków zostało jej jednak 94 tys. zł. Resztę pochłonęły pensje, obsługa księgowa i prawna, a także promocja własnych działań oraz zakup sprzętu dla fundacji.

Przypomnijmy, że Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego (FPRL) założona przez Karola Niewiadomskiego, działacza PiS i syna starosty łęczyńskiego Krzysztofa Niewiadomskiego otrzymała w sumie dotacje z publicznych pieniędzy o łącznej kwocie 615,5 tys. zł na dwa projekty.

Środki te organizacji syna starosty przyznał Narodowy Instytut Wolności. Trzeba zaznaczyć, że ta rządowa agencja powołana przez polityka PiS Piotra Glińskiego bardzo szybko doceniła fundację Niewiadomskiego juniora, bo gdy w lutym 2021 r. składała wnioski o dotacje, istniała zaledwie miesiąc.



Stać się liderem organizacji pozarządowych w powiecie łęczyńskim - taki cel postawiła sobie fundacja założona przez Karola Niewiadomskiego (na zdjęciu)

Fanpage fundacji polubiło 167 osób, a jej klip obejrzało 56 internautów

Mimo tak krótkiego stażu komisja oceniająca wnioski dostrzegła w fundacji Karola Niewiadomskiego wielki potencjał i przyznała jej maksymalną liczbę punktów, nawet za doświadczenie.

Jakie są efekty działalności fundacji

Jeden z projektów o nazwie „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim” z dotacją 235,5 tys. zł fundacja już zrealizowała. Ze złożonych przez nią sprawozdań możemy dowiedzieć się, jakie są efekty działań w ramach tego

projektu, który był realizowany od 3 listopada 2021 do końca 2022 r.

W swoich założeniach fundacja miała się stać znaczącym think tankiem, a więc platformą dialogu i wymiany doświadczeń między samorządem i różnego rodzaju organizacjami w powiecie łęczyńskim, dlatego w ramach wspomnianego projektu zamówiła sześć raportów tematycznych i zorganizowała tyle samo debat poświęconych tym raportom.

Na powyższe działania związane stricte z misją statutową fundacji zostało jej jedynie 94

tys. zł z otrzymanej na ten projekt kwoty 235,5 tys. zł.

A to wszystko dlatego, że aż 141,5 tys. zł pochłonął koszt zarządzania projektem i promocji własnych działań, a także zakup profesjonalnego sprzętu (m. in. aparatu fotograficznego) - 5,3 tys. zł.

Jakimi tematami się zajęli?

Pozostałe 94 tys. zł FPRL wydała dokładnie na: opracowanie i wydanie (skład, druk itp.) sześciu tematycznych raportów - 72 tys. zł, organizację sześciu debat tematycznych poświęconych poszczególnym raportom - 22 tys. zł.

Jak dowiadujemy się ze sprawozdania, tytuły i tematy powstałych za 72 tys. zł sześciu raportów to „Edukacja włączająca w obszarze trudności w zachowaniu i funkcjonowaniu społecznym na terenie powiatu łęczyńskiego”, „Przewagi powiatu łęczyńskiego w oparciu o walory historyczne, przyrodnicze i turystyczno-krajoznawcze”, „Znaczenie patrona w środowisku szkolnym”, „Miejsca pamięci w powiecie łęczyńskim”, „Organizacje pozarządowe w powiecie łęczyńskim”, „Infrastruktura komunikacyjna w powiecie łęczyńskim”. Ze wszystkimi raportami stworzonymi przez lubelskich naukowców można zapoznać się na stronie issuu.com/frpl.pl.

Z kolei o przeprowadzonych za 22 tys. zł sześciu debatach fundacja w sprawozdaniu pisze tak: „Bardzo podniosło wartość debat poświęconych tematyce historycznej uczestnictwo regionalistów i aktywistów lokalnych. W trakcie debaty nad raportem poświęconym »Znaczeniu patrona w środowisku szkolnym« nastąpiło przekazanie świadectwa szkolnego z 1938 dyrektorowi szkoły, potwierdzającego ciągłość patronatu do II Wojny Światowej. Według deklaracji dyrektora stanie się przyczynkiem do przywrócenia imienia szkoły należnemu Patronowi”.

Chodziło o spotkanie z udziałem dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach. A patronem tej szkoły ma stać się na nowo jej fundator Erazm Plewiński.

Jak się promowali i kogo zatrudnili?

Jak wspomnieliśmy, większą część przyznanych środków fundacja przeznaczyła na zarządzanie projektem i promocję swoich działań. Przyjrzyjmy się więc teraz tym wydatkom.

Koszt zarządzania projektem wyniósł 99 tys. zł. Była to kwota potrzebna na wynagrodzenie kadry zarządzającej i pracowników (koordynatora oraz specjalisty ds. marketingu i promocji),

a także opłacanie obsługi księgowej i prawnej (99 tys. zł).

Z kolei o promocji swoich działań w ramach projektu „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim”, która pochłonęła 37,2 tys. zł organizacja Niewiadomskiego juniora pisze: „działania promocyjne prowadzone były na bieżąco przy pomocy mediów społecznościowych, strony www, kontaktów z NGO w terenie i dystrybucją materiałów reklamowych. Powstał klip promujący działanie fundacji i tematyki poruszonej”.

Gdy przeglądamy stronę fundacji, szybko dostrzegamy, że nie zanudza ona czytelników długimi tekstami, tylko krótko informuje m. in. o swoich spotkaniach z kołami gospodyń wiejskich. Przez ponad dwa lata organizacja syna starosty opublikowała 45 takich wpisów, czyli góra dwa razy na miesiąc.

Jakie efekty takiej promocji? Fanpage fundacji polubiło 167 osób, a wspomniany klip obejrzało 56 internautów.

W następnym numerze „Wspólnoty” szczegółowo przyjrzymy się, jak fundacji syna starosty idzie realizacja projektu „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego” z dofinansowaniem 380 tys. zł.

Kamil Kulig

Instytucje sprawdzają, czy lekarze z lubartowskiego szpitala nie popełnili błędów

Pierwsze przesłuchania prokuratury w sprawie „chybionego poronienia”

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie przeprowadziła już pierwsze czynności związane z głośną sprawą Pauliny i Tomasza Sikorów, którzy zarzucają lubartowskiemu szpitalowi, że lekarze z tej placówki przez błąd omal nie dokonali aborcji.

Paulinie Sikorze z miejscowości Lipniak w gm. Kock postawiono diagnozę: nie jest w zdrowej ciąży, a zamiast tego doszło do poronienia chybionego - jej dziecko jest martwe. Diagnozę postawiła lekarka w swoim prywatnym gabinecie, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.



Według relacji Pauliny Sikory, zaproponowano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie Paulina, wraz z mężem Tomaszem, cieszy się ze zdrowej, prawidłowo rozwijającej się ciąży. Do porodu zostało kilka miesięcy

Następnego dnia, już w lubartowskim szpitalu, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman, który stwierdził prawidłowy przebieg ciąży. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory, zaproponowano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie cieszy się ze zdrowej, prawidłowo rozwijającej się ciąży. Do porodu zostało kilka miesięcy.

Szpital dotychczas nie wyciągnął konsekwencji w związku z tą sprawą. Z oświadczenia dyrektora opublikowanego w internecie oraz wypowiedzi rzeczniczki pra-

sowej szpitala wynika, że jednostka nie znalazła uchybień w działaniu lekarzy. Paulina i Tomasz Sikorowie zawiadomili o sprawie prokuraturę i Lubelską Izbę Lekarską. Obie instytucje przeprowadziły już pierwsze czynności.

- Byliśmy na przesłuchaniach, zarówno w Prokuraturze Rejonowej w Lubartowie, jak i w Lubelskiej Izbie Lekarskiej. Opisywaliśmy, jak sprawa wygląda z naszej strony, odpowiadaliśmy na pytania - mówi Tomasz Sikora.

Małżeństwo z miejscowości Lipniak reprezentują Instytut Kultury Prawnej Ordo Iuris oraz adwokat Wojciech Terejko.

Sprawie dokładnie postanowiło się przyjrzeć także Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat jest organem tworzącym i nadzorującym funkcjonowanie

szpitala). Zarząd Powiatu zlecił kontrolę, która ma sprawdzić, czy pracownicy SPZOZ-u nie naruszyli procedur. Paulina i Tomasz Sikorowie złożyli też skargę, która trafiła do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji przy Radzie Powiatu w Lubartowie. Radni rozpatrywali, czy dyrektor szpitala nie dopuścił się bezczynności wobec skarżących. W poniedziałek, 27 lutego, komisja uznała skargę za bezzasadną.

O sprawie Pauliny i Tomasza Sikorów „Wspólnota” napisała jako pierwsza. Po naszej publikacji powstało m.in. kilka reportaży telewizyjnych: w „Interwencji” w Polsacie czy „Magazyn Ekspresu Reporterów” w TVP1.

Dominik Smagała



Kobiety są znacznie silniejsze niż kiedyś. A ta jest najsilniejsza

- Kobiety są znacznie silniejsze niż kiedyś. I w życiu, i w sporcie. A widzę to na siłowni i obserwuję z bliska - mówi Agnieszka Zimroz, sztangistka Znicza Biłgoraja, jedna z najsilniejszych kobiet na Lubelszczyźnie.

W Czy współczesne kobiety są silne?

Moim zdaniem się silne i coraz silniejsze. Myślę, że znacznie silniejsze niż kiedyś. Są bardziej świadome, są bardziej wyedukowane, wiedzą, czego chcą i potrafią dążyć do tego celu. Kobiety kierują wielkimi firmami, kobiety podejmują ważne decyzje i zarządzają mężczyznami. Nie można już mówić, że to jest słaba pleć, zresztą widzę to, jak jestem na siłowni i na treningach.

W Ty wiesz o tym chyba najlepiej, bo podobno jesteś najsilniejszą kobietą na Lubelszczyźnie.

(śmiech) Podobno. Nie wiem, czy najsilniejszą, ale jedną z najsilniejszych na Lubelszczyźnie pewnie tak. Przynajmniej patrząc na te ostatnie wyniki.

W Jaki ciężar potrafisz podnieść?

W tej chwili rekord w rwaniu mam 93 kilogramy, a w podrzucie jest to 111 kilogramów.

W To teraz przetłumacz to z języka polskiego na nasze.

Rwanie polega na tym, że sztanga leży na pomoście, tuż przed zawodnikiem. Trzeba podejść i bezpośrednio podnieść ją do góry nad głowę. Tak trzymając blisko ciała. A podrzut, to zarzucenie sztangi najpierw na klatkę piersiową, a później albo nożycami, albo tak zwanym unikiem podnosimy do góry. To się nazywa wybicie, czyli uniesienie sztangi ponad głowę.

W To siatki z zakupami chwytasz chyba jednym palcem.

(śmiech) Z tym nie ma najmniejszego problemu. Nawet te większe zakupy przyniosę sobie do domu bez żadnej pomocy.

W Trenujesz podnoszenie ciężarów, czyli raczej typowo męski sport. Nie czujesz się nieswojo wśród tych napakowanych facetów, którzy ćwiczą obok?

Nie, a dlaczego? Akurat mam wrażenie, że nieraz więcej dziewczyn jest na treningach i podnosi ciężary, niż mężczyzn.



Agnieszka Zimroz jest aktualną młodzieżową wicemistrzynią Europy

Tak to wygląda na siłowni. Nie ma jakiejś dyskryminacji na zajęciach i rywalizacji między nami. Każdy jest silny na swój sposób, a wszystko przychodzi po latach treningów. Czasem przychodzi ktoś drobny i niemal z ulicy i wszystkich potrafi zaskoczyć, bo od razu podnosi duże ciężary. To mit i stereotyp, że sztangista powinien być wielki i potężny.

W Dlaczego podnoszenie ciężarów?

Ja trenuję już prawie 13 lat. Kiedyś przyszedłam na Dzień Otwartości OSiR-u w Biłgoraju i tam przez trzy dni można było za darmo korzystać z siłowni, z sauny i różnych zajęć. I jak pojawiłam się na siłowni, to nagle przychodziłam przez wszystkie dni. Trener mnie zauważył i zachęcił, żebym przychodziła dalej. I tak się zaczęło. Jak spróbowałam raz, to już mocno tym przesiąkałam.

W Umieśnienie pewnie mocno się zmieniło?

To na pewno. Ale to nie jest tak, że nagle przysroty mi nie wiadomo jakie mięśnie, choć na pewno wyglądałam inaczej niż kiedyś. Wtedy byłam drobna, bo miałam 10 lat. Teraz jest już trochę więcej.

W Jaka teraz rozmiarówka ubrań?

Rozmiar L. Pewnie niektórzy będą zaskoczeni, ale spokojnie mieszczę się w odzież w tym rozmiarze. Nie potrzebuję większych, żeby podnosić większe ciężary. Masa tu nie jest najważniejsza. Ludzie mają mylne wyobrażenie o sile. Naprawdę są drobne zawodniczki i podnoszą znacznie więcej, niż te, które mają wielki wzrost i szerokie barki.

Rozmiar L. Pewnie niektórzy będą zaskoczeni, ale spokojnie mieszczę się w odzież w tym rozmiarze. Nie potrzebuję większych, żeby podnosić większe ciężary

Trenuję od poniedziałku do piątku i w zależności od zajęć są to dwie, trzy godziny każdego dnia

W To teraz powiedz jako kobieta. Z jakimi ciężarami zmagasz się w życiu?

To jest tak, jak u każdej z nas. Są różne problemy życiowe, ale moim zdaniem to są naprawdę drobne, przyziemne rzeczy. Oby takie były zawsze. Zresztą staram się tym aż tak bardzo nie przejmować, bo to nie pomaga w treningach.

W Na mężczyzn możesz liczyć?

Pewnie, że tak. Mam wspianego męża, na którego mogę liczyć. Mam obok siebie przyjaciół, którzy zawsze są dla mnie wsparciem. Mam wspianego trenera, który mocno mi pomaga. To wszystko mężczyźni i to tacy z prawdziwego zdarzenia.

W Z tym że ty masz więcej siły, niż ... mąż.

(śmiech) Oj nie wiem, bo mąż też ćwiczy i chodzi na siłownię. Umówmy się, że wypadamy podobnie, ale nigdy tego nie sprawdzaliśmy. Na rękę się nie siłujemy. Na pewno jest silnym facetem.

W Podobno rzuciłaś nawet pracę, żeby poświęcić się ciężarom.

To prawda. Pracowałam przez pewien okres zawodowo, teraz musiałam przerwać pracę, bo po prostu nie dałabym rady pogodzić tego z reżimem

treningowym. Tak się nie da. Przynajmniej na takim etapie, na jakim jestem teraz. Co dwa tygodnie jestem teraz na zgrupowaniu kadry i z żadną pracą nie dałoby się tego pogodzić. A do tego treningi. Trenuję od poniedziałku do piątku i w zależności od zajęć są to dwie, trzy godziny każdego dnia.

W Siłę kobiet z Lubelszczyzny pokazałaś na ostatnich mistrzostwach Europy.

Zdobyłam w ubiegłym roku srebrny medal młodzieżowych mistrzostw Europy Under-23 w albańskim mieście Durres. To nie spadło z nieba, tylko to jest efekt bardzo ciężkiej pracy. Tym bardziej cieszy, że bardzo długo borykałam się z kontuzją i bardzo trudno było mi się pozbierać. Ale trenerzy z głową ułożyli mi przygotowania i pokazałam, że jeszcze mogę podźwigać więcej.

W Będziemy mieć silną kobietę z naszego regionu na Igrzyskach Olimpijskich?

Bardzo bym chciała i szanse zawsze są. Najpierw muszę zdobyć kwalifikacje i o to powalczę i będę się starać. Kwalifikacje trwają od ubiegłorocznych mistrzostw świata. Teraz kolejne zawody to są mistrzostwa świata seniorów w Armenii, zaplanowane na



Agnieszka Zimroz - niepozorna, ale jedna z najsilniejszych kobiet na Lubelszczyźnie



Zawodniczka LKS Znicz Biłgoraj powalczy w tym roku o kwalifikację na Igrzyska Olimpijskie

kwiecień. Prawdopodobnie tam też poszukam szansy. Do tych najlepszych jeszcze troszkę mi brakuje, ale w tym roku będę starała się tę różnicę zmniejszyć i zniwelować. Chcę je powoli doganiać, choć mam świadomość, że na pewno jeszcze nie zbliżę się do tych najsilniejszych kobiet na świecie. Na pewno chcę poprawiać i pobijać swoje rekordy. Te światowe są w mojej kategorii bardzo wyrubowane. Myślę, że grubo ponad 20 kilogramów niż dźwigam teraz.

W Dzień Kobiet jest potrzebny, czy panowie powinni pamiętać o paniach przez cały rok?

Oczywiście, że jest potrzebny. Uważam, że panowie

powinni oczywiście pamiętać o nas przez cały rok, ale to bardzo miłe, że jest jeden, szczególnie i wyjątkowy dzień.

W Kiedyś kobiety dostały w prezencie goździka albo rajstopy w zakładzie pracy. Myślisz, że tym razem będzie jakieś zaskoczenie?

(śmiech) Kwiaty pewnie będą obowiązkowo, bo są zawsze. I zobaczymy, co jeszcze wymyśli. Zresztą tak, jak każdy facet tego dnia. Dostaną pole do popisu, niech pokażą, na co ich stać i jak im zależy na swoich kobietach.

Tomasz Zalewa

Ksiądz pytał: A głową też grasz?

Weronika Kłoda jest przykładem dla wielu sportowców. 21-latką pochodzi z małej wsi Oszczepalin Pierwszy. Obecnie walczy w barwach GKS-u Katowice o mistrzostwo Polski w Ekstralidze kobiet w piłkę nożną.

W ekipie ze Śląska gra od lipca 2020 roku, dokąd trafiła z Górnika Łęczna. Ekipa z Lubelszczyzny była jej pierwszym klubem piłkarskim. Spędziła tam cztery i pół roku. Obecnie żółto-czarne plasują się na pierwszym miejscu w Orlen Ekstralidze kobiet, mając dwa punkty więcej od łącznianek (stan na 4 marca 2023 roku).



Rodzina Kłódów w komplecie (od lewej): Janusz, Grażyna, Andrzej, Halina (mama), Anna, Tadeusz, Beata, Zygmunt (tata), Sylwia, Małgorzata, Urszula, Jolanta, Weronika, Renata, Patryk

Najmłodsza z 12 rodzeństwa

Co ciekawe, Weronika ma... dwanaścioro rodzeństwa. Anna, Grażyna, Beata, Andrzej, Renata, Małgorzata, Urszula, Janusz, Tadeusz, Jolanta, Patryk i Sylwia. Jestem najmłodszym dzieckiem naszych rodziców: Haliny i Zygmunta. Naprzeciwko ich domu mieszka rodzina, gdzie jest siedmioro dzieci, zaś nieco dalej familia, gdzie wychowało się dwanaścioro dzieci.

Anna, Grażyna, Beata, Andrzej, Renata, Małgorzata, Urszula, Janusz, Tadeusz, Jolanta, Patryk i Sylwia to imiona rodzeństwa Weroniki Kłody

- Z mojego punktu widzenia fajną sprawą mieć „tylko” dwanaścioro rodzeństwa (śmiech - przyp. red.). Zawsze w naszym domu było wesoło, ale najważniejszą sprawą jest dla mnie to, że mam takie poczucie, że zawsze mogę liczyć na nich w każdej chwili - mówi Weronika.

Jak mówi 21-latką, zawsze dało się znaleźć rozwiązanie.

- Przykładowo, każde święta czy impreza rodzinna oznaczała ogrom osób w domu. Nasza rodzina liczy 15 członków, a gdzie jeszcze pozostali? Nasuwało się pytanie, jak my się pomieścimy? Zawsze dawaliśmy radę. Nie mieliśmy auta, w które wsiedlibyśmy wszyscy razem. Potrzebny był bus, ewentualnie mały autobusik. Musieliśmy sobie radzić. Później rodzeństwo miało swoje samochody, więc nie było problemu - dodaje.

Zawodniczka GKS-u Katowice przygodę z piłką zaczynała w Górniku Łęczna. Na każde zajęcia przyjeżdżała z Oszczepalina.

- (śmiech - przyp. red.) Rodzeństwo nie miało dyżurów. Nie prowadziliśmy grafika. Wszystko wychodziło spontanicznie. Mając tyle rodzeństwa, zawsze był ktoś, kto miał wolne i oferował zawiezenie. Mogłam liczyć na braci i siostry. Przecież jeden trening to kilka godzin w podróży. Trzeba było zajechać, poczekać na mnie, a następnie wrócić. Każdy z osobna dołożył cegiełkę do tego, abym mogła robić to, co sprawia mi przyjemność. Zarówno bracia, siostry, jak i rodzice dali sporo od siebie, bym mogła być w tym miejscu, gdzie jestem obecnie - mówi.

Weronika na długo zapamięta pierwsze zajęcia w Górniku Łęczna.

- Na trening wiozł mnie mój nauczyciel wychowania fizycznego, Józef Cieślak. To właśnie dzięki niemu trafiłam do klubu. Zachęcił mnie, a przede wszystkim wierzył, że w sporcie jestem w stanie coś osiągnąć i się rozwijać. Ale wróćmy do premiirowych zajęć. Pogoda była tragiczna. Spóźniłam się, ponieważ trochę błędziłam. Pojawi się spory stres, bo nie znałam dziewczyn, trenera i ogólnie to było coś innego w moim życiu. Zaczęło się nietypowo, ale do dzisiaj gram w piłkę. Dużo dało mi to, że na podwórku miałam koleżanki, które również ugaśniały się za piłką. Było dużo łatwiej. Uprawialiśmy różne dyscypliny - dodaje.

Czy każda mała dziewczynka ma lalki?

- Wydaje mi się, że za młodu miałam jakieś Barbie, ale jakoś za nimi nie przepadałam. Wolałam aktywność fizyczną. Ludzie



Weronika Kłoda (z lewej) w barwach GKS-u Katowice walczy o mistrzostwo Polski. Na zdjęciu w starciu z Górnikiem Łęczna, czyli klubem, w którym zaczynała swoją przygodę z piłką (fot. GieKsA Foto)

na wsi przyzwyczaili się, że gram w piłkę. Nie było dziwnych spojrzeń. W wieku 15 lat na poważnie zaczęłam myśleć o futbolu. Opłaciło się. Po 1,5 roku zostałam dołączona do pierwszej drużyny Górnika, więc jak teraz sobie patrzę na to, to było wielkie „łaf”. W tak krótkim czasie dostałam szansę trenowania w jednej z najlepszych drużyn kobiecych w Polsce. Dla wielu dziewcząt byłoby to spełnienie marzeń. Nie ukrywam, że dla mnie też - przyznaje.

Weronika stara się odwiedzać rodzinne strony tak często, jak to jest możliwe.

- Gdy grałam w Łęcznej, nie było problemu. Teraz podróż z Katowic jest dużo większym

wyzwaniem. Ciężko jest tak trafić, by mieć dwa czy trzy dni wolnego, szczególnie w trakcie ligi, ale raz na dwa miesiące przyjeżdżam do Oszczepalina. A w domu? Teraz jest naprawdę pusto. Zostali rodzice i siostra. W weekendy jest gromadniej, bo są bracia - mówi.

Jak to? Dziewczyna i gra w piłkę

21-latką przyznaje, że w przeszłości zdarzało się, że jak mówiła, iż gra w piłkę, ludzie dziwnie to odbierali.

- Byli w szoku. Dziwnie odbierali to, że dziewczyna może grać w piłkę. Do dzisiaj pamiętam sytuację z początków mojego trenowania. Akurat wtedy

Mając tyle rodzeństwa, zawsze był ktoś, kto miał wolne i oferował zawiezenie. Mogłam liczyć na braci i siostry

Ksiądz był w ogromnym szoku, że dziewczyna uprawia futbol. Zadał mi ogrom pytań. Nie dowierzał, jak to jest możliwe. „A głową grasz?” - pyta

przystępowałam do bierzmowania. Podobnie, jak rówieśnicy, mieliśmy często spotkania w kościele, co kolidowało mi z treningami i meczami. To była sobota. Ważne spotkanie i trzeba było iść na zebrania. Wybrałam się do księdza. Poprosiłam go, by mnie zwolnił ze względu na obowiązki związane z piłką. Był w ogromnym szoku, że dziewczyna uprawia

futbol. Zadał mi ogrom pytań. Nie dowierzał, jak to jest możliwe. „A głową grasz?” - pytał. Po całej rozmowie zgodził się, bym pojechała na mecz, ale na następnym spotkaniu podczas sprawdzania listy obecności byłam wyczytywana jako pierwsza - kończy ze śmiechem.

mp

„Skoro panie Radziwiłłowe żyły w cieniu swoich mężów, wobec tego cóż o nich można by napisać. Sam tak myślałem na początku. Otóż bardzo się myliłem”

Kobiety Radziwiłłów, czyli czy można zejść w ciążę 34 razy w ciągu jednego małżeństwa?

Czym może się skończyć małżeńska zdrada na balu imieninowym, jak bardzo można znienawidzić macochę, albo czy można zejść w ciążę 34 razy w ciągu jednego małżeństwa? Mnóstwo takich ciekawostek usłyszeli uczestnicy spotkania z pisarzem Jerzym Flisińskim w Filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

Spotkanie, które odbyło się w czwartek, 23 lutego, nosiło tytuł „Kobiety Radziwiłłów” i w całości było poświęcone sylwetkom księżnych Radziwiłłowych. Nieprzypadkowo, bowiem Jerzy Flisiński przygotowuje obszerną publikację na ten temat.

Biała miała 9 panów i 16 pań

Jak podliczył gość spotkania, wszystkich białskich Radziwiłłów było 9, a księżnych – 16. Różnica wynika z faktu, że niektórzy z Radziwiłłów żenili się dwu-, a nawet trzykrotnie. Bez wątpienia wyjść w tamtych czasach za Radziwiłła to było coś. W końcu to był jeden z najbogatszych i najbardziej znanych rodów magnackich, nie tylko w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale i w Europie.

– Dlatego mogłoby się wydawać, że skoro panie Radziwiłłowe żyły w cieniu swoich mężów, wobec tego cóż o nich można by napisać. Sam tak myślałem na początku. Otóż bardzo się myliłem – zaczął Jerzy Flisiński. – Okazało się bowiem, że jest dużo dokumentów na ten temat, niektóre bardzo ciekawe. Wszystkie rękopiśmienne, w różnym stanie zachowania. Pamiętam, że niektóre z nich mają już 200, 300, a nawet 500 lat. Czas robi swoje, ale mimo to i tak z zadziwieniem można patrzeć na przykład na listy pań Radziwiłłowych, pisane 200-300 lat temu, które do dzisiaj są czytelne.

Jerzy Flisiński podkreślił: – Żadna z bohaterów mojej książki nie urodziła się w Białej i nie była białczanką z urodzenia. Ale dlatego mówimy „białskie księżne”, ponieważ ich mężowie byli właścicielami Białej i hrabstwa białskiego.

„Jak gdyby były maszynkami do rodzenia”

Jedynymi dziedzicami hrabstwa Biała Radziwiłłowie stali się w 1594 roku – za sprawą księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła zwanego „Sierotką” (1549-1616), który odkupił drugą połowę Białej i olbrzymie okoliczne dobra białskie



Jak podliczył gość spotkania, wszystkich białskich Radziwiłłów było 9, a księżnych – 16. Różnica wynika z faktu, że niektórzy z Radziwiłłów żenili się dwu-, a nawet trzykrotnie

od bardzo zadłużonej u niego Barbary z Chodkiewiczów Kiszczyny.

Dlaczego „Sierotka” był tak zainteresowany Białą? Jako wojewoda trocki, a później wileński, pełniąc także wiele innych ważnych funkcji, często musiał być na dworze królewskim w Warszawie. I po prostu z Białej było mu bliżej do Warszawy niż z Nieświeża na dzisiejszej Białorusi, skąd miał co najmniej trzykrotnie dalej. Dlatego chciał mieć tutaj swoją siedzibę.

– Od Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła wszystko się zaczęło. To on zapoczątkował tzw. linię białską, czy raczej odgałęzienie białskie linii nieświeskiej Radziwiłłów. Był pierwszym, który zainteresował się Białą – mówił Flisiński. – Natomiast pierwszą damą Radziwiłłową była żona „Sierotki” – Elżbieta Eufemia z Wiśniowieckich. Ich małżeństwo zostało zawarte w 1584 roku i w tym małżeństwie Elżbieta Eufemia przeżyła zaledwie 18 lat. Zmarła bardzo młodo, ale zdążyła urodzić ośmiu dzieci.

– Zresztą wszystkie z pań Radziwiłłowych rodziły, jak gdyby były maszynkami do rodzenia – zauważył gość spotkania w bibliotece „Sierotki”, umierając w 1616 roku, całe hrabstwo białskie zostawił swemu najmłodszemu synowi Aleksandrowi Ludwikowi.

Córka Katarzyna odnalazła się w... testamencie

Jedną z kolejnych „kobiet Radziwiłłów” była Tekla Anna z Wołłowiczów, pierwsza z trzech żon Aleksandra Ludwika.

– Miała 28 lat jak zmarła, a urodziła ośmiu dzieci. Będąc w archiwum Radziwiłłów w Warszawie, czytałem jej testament. Było tam cztery czy pięć kopii, z których trzy były jednobrzmiące, a dwie różniły się od wcześniejszych ostatnim zdaniem. I w tym ostatnim zdaniu Tekla Anna Radziwiłłowa napisała, że chciałaby spocząć razem z „Jurasiem i Kasienką”, czyli swoimi dziećmi. Jurasiem to było zdrobnienie od imienia Jerzy, a Kasienka to wiadomo, od Katarzyny. W różnych opracowaniach pisano, że miała córkę, ale nikt nie wiedział, jak ona ma na imię. Bo nikt wcześniej nie za-

rzwał do pozostałych kopii testamentu, zaspokajając swoją ciekawość na pierwszej, i zakładając, że pozostałe są identyczne. Ja zajrzałem i okazało się, że ta nieznana dotąd córka to była młodsza od Jerzego Katarzyna – opowiadał Flisiński. – Tekla Anna zmarła w połogu, rodząc ostatnią córkę Joannę w 1637 roku. Wśród ośmiorga wcześniejszych dzieci rozdzielili się chłopcy, ale umierali albo w okresie niemowlęcym, albo we wczesnym dzieciństwie. W efekcie przeżył tylko urodzony w 1635 roku Michał Kazimierz, i to on dziedziczył po ojcu majątki.

Drugą żoną Aleksandra Ludwika była Katarzyna Eugenia Rakowska, ale później się z nim rozwiodła.

– To był chyba jej największy błąd w życiu, bo ona miała ogromny kłopot ze swoim teściem Konstantym Wiśniowieckim, czyli ojcem pierwszego męża Janusza Wiśniowieckiego. Ten teść, po śmierci syna, chciał za wszelką ceną przejąć opiekę nad wnukami i zarządzać ich ogromnymi majątkami dziedzicznymi po ojcu. Nie dając sobie z tym rady, postanowiła wyjść za owdowiałego już w tym czasie Aleksandra Ludwika, który zresztą bardzo jej pomógł. Po rozwodzie, już po śmierci teścia, pojechała do swego największego wroga, Jeremiego Wiśniowieckiego, którego znamy z kart „Potopu”. Tylko że to wcale nie była taka świetlana postać jak u Sienkiewicza.

Pierwsza Włoszka wśród Radziwiłłów

Trzecią żoną Aleksandra Ludwika była Włoszka, Lukrecja Maria de Strozzi. Przyjechała do Polski w składzie fraucymeru (daw. grupa kobiet należących do dworu królowej lub księżnej) królowej Cecylii Renaty Habsburżanki, żony króla Polski Władysława IV Wazy.

W 1639 roku, kiedy królowa Polski Cecylia Renata przybyła z całym swoim fraucymerem do Polski, w gronie witających królową znalazł się Aleksander Ludwik, wówczas marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego, któremu od razu wpadła w oko młodziutka, około 16-letnia dama dworu Lukrecja Maria.



Jerzy Flisiński przygotowuje obszerną publikację na ten temat. A w zasadzie już kończy. Po pewnych kłopotach ze zdrowiem w ubiegłym roku, wrócił do pracy i – jak powiedział – w ciągu 4-6 tygodni planuje skończyć pisanie

– Radziwiłłowie zawsze parli do kariery. Nie inaczej było w przypadku Aleksandra Ludwika, który coraz częściej bywał na dworze królewskim, współpracował z królem Władysławem IV i tam poznał nie tylko przyszłą królową, ale i jej dwórkę. Wkrótce został zawarty związek małżeński, zresztą nie bez inspiracji samej królowej Cecylii Renaty – opowiadał Flisiński. – Po ślubie Lukrecja Maria zamieszkała w pałacu w Białej, który jeszcze wtedy nie był w całości wykończony. Mąż ciągle był w Warszawie, więc ona była tu bardzo osamotniona, tym bardziej że na początku nie umiała się porozumiewać w innym języku niż włoski.

Michał Kazimierz, jedyny syn z małżeństwa Aleksandra Ludwika z Teklą Anną, wyjechał do Włoch na nauki. Razem z nim pojechali ojciec i macocha. Głównie w celu poratowania zdrowia Aleksandra Ludwika, który przy okazji miał odebrać od Pompejusza de Strozzi należny mu posag swojej żony. Ale tam właśnie Aleksander Ludwik ciężko zachorował i zmarł.

– I tu się zaczęły kłopoty Lukrecji Marii. Jej pasierb Michał Kazimierz był co prawda dziedzicem majątków po ojcu, ale wcale nie zamierzał się nimi dzielić z macochą ani swoim przyrodnim rodzeństwem – mówił Flisiński. – Zaczął się bardzo podle zachowywać wobec Lukrecji Marii. Nie mogła nawet wejść do pałacu, który jej się należał. Gdy miała przyjechać do Białej, Michał Kazimierz usypał w bramie hałdę ziemi, żeby nie mogła dostać się do środka.

Widząc, że sobie nie poradzi z pasierbem, wyszła za mąż za Joachima Kopcia. I dopiero gdy jej nowy mąż wkroczył w te sprawy, doszli z Michałem Kazimierzem do ugody.

Zdrada małżeńska przyczyną śmierci

Począwszy od „Sierotki”, wszyscy Radziwiłłowie byli chowani w podziemiach kościoła pojezuickiego pw. Bożego Ciała w Nieświeżu. To było gniazdo rodowe

wszystkich Radziwiłłów. Ostatni pochówek w kryptach tego kościoła odbył się w 1935 roku.

4 maja 1760 roku, trzecia żona księcia Hieronima Floriana – Aniela z Miączyńskich Radziwiłłowa – wraz z towarzyszącą jej Martą z Trębickich Radziwiłłową, zorganizowały bal, wielką fetę z okazji imienin Hieronima Floriana. Ale on wtedy był już bardzo chory. Lekarz Oehme, Niemiec, zabronił mu jakiegokolwiek wysiłku fizycznego, także odbywania stosunków seksualnych. Poinformowana o tym została jego żona Aniela, żeby przypadkiem nie zainicjowała jakiegoś sypialnego spotkania.

Ale dlaczego Hieronim Florian nie mógłby sobie pozwolić na zbliżenie z jakąś inną kobietą? Tak też się stało. W czasie owego balu imieninowego, na piętrze pałacu, tuż obok wielkiej sali balowej, właściwie niemal na widoku wszystkich uczestników zabawy, zaczął zadawać się z jakąś damą. Przygody tej nie doprowadził jednak do końca, bo jej w trakcie... zasłabł i zmarł tego samego dnia.

Nieoficjalny ranking księżnych

Jeden z uczestników spotkania zapytał autora książki, która z kobiet Radziwiłłów wywarła na nim największe wrażenie. Bez wątpienia Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa.

– Właśnie ostatni rozdział, który kończę, choć chronologicznie nie jest ostatni, poświęcony jest tej pierwszej żonie „Rybenki”. Jaka była? Społegliwa, mądra, wykształcona, choć samouk. Źródła wskazują, że lekturze oddawał się każdego dnia. Czytała z różnych dziedzin, o czym świadczą katalogi biblioteki nieświeskiej – opowiadał autor książki o księżnych. – Jest pierwszą w dziejach literatury polskiej kobietą-pisarką, która zajęła się tłumaczeniem komedii Moliera. Sama pisała wiersze, choć akurat profesor Julian Krzyżanowski odmawiał jej wielkiego talentu poetyckiego, i może miał rację. Poza tym w 1746 roku, jeszcze przed pogrzebem teściowej, zadebiutowała jako

Dr Jerzy Flisiński

W latach 1975-1982 był dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Od 1982 roku do chwili przejścia na emeryturę w 2011 roku pracował na stanowisku dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

dramatopisarką, też jako pierwsza w naszym kraju.

Zajmowała się także działalnością gospodarczą, rozbudowywała i remontowała pałac w Nieświeżu. Franciszka Urszula zmarła młodo, w wieku 48 lat, w 1753 roku w Puciewiczach pod Nowogródkiem.

28 lat małżeństwa, 34 ciążę

Niezależnie, która to była Radziwiłłowa, w stosunku do męża zawsze to był „ten najukochańszy mężulek”, „ukochany Michasiętko” czy „najdroższy Florianek”.

– Ale to była taka sztampa. Czy kryły się za tym prawdziwe uczucia, trudno powiedzieć. W przypadku Franciszki Urszuli na pewno tak. Bo gdy wychodziła za mąż, miała wielu kandydatów, ale każdego z nich odsyłała z kwitkiem, a rodzice – co może wydawać się dziwne – stawali po jej stronie, ustępowali jej. Wyszła za mąż, mając dopiero 20 lat, co w tamtych czasach było już początkiem staropanieństwa – mówił na spotkaniu Flisiński.

Franciszka Urszula w ciągu 28 lat małżeństwa z „Rybenką” 34 razy zaszła w ciążę. W ogóle oszacowałem, że w tamtych czasach około 60 procent ciąż kończyło się albo poronieniami, albo śmiercią dzieci jeszcze w wieku niemowlęcym. W przypadku Franciszki Urszuli te szacunki były jeszcze mniej dla niej korzystne. Siedem urodzeń żywych dzieci, z czego tylko troje przeżyło. Jeden syn, „Panie Kochanku”, i dwie córki.

Wyjść wtedy za Radziwiłła to było coś

– Co ciekawe, wszystkie te kobiety, gdy zostawały księżnymi Radziwiłłowymi, w zasadzie przestawały myśleć w kategoriach, że są Sanguszkówną czy Wiśniowiczanką. Od razu myślały kategoriami rodu Radziwiłłów – mówił Jerzy Flisiński. – W końcu to był jeden z najbogatszych i najbardziej znanych nie tylko w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale i w Europie, rodów magnackich. Dlatego wyjść wtedy za Radziwiłła to było coś.

Życzenia z okazji Dnia Kobiet

Związek Emerytów i Rencistów w Łęcznej. Z okazji Dnia Kobiet tak pięknego święta Zbyszek wszystkim paniom złożyć życzenia pamięta. Abyście kochane panie jak najdłużej żyły, zawsze uśmiechnięte, zdrowe i kochane były. Bo jak wszyscy wiecie, nie ma nic piękniejszego na świecie, jak słońko świeci z rana, a każda kobieta jest szanowana, pożądana i bardzo kochana. I ja wam życzę drogie panie kochane, aby Wam w tym dniu panowie przynieśli do łóżeczka śniadanie – słyszą panowie Tadeu, Wiesiu, Zbysiu i Włodziu. A Wy piękne panie kochane, nie miejcie obawy, zaprosicie panów do wspólnej zabawy – słyszą panie. Mieciu, Stasiu, Alu, Marysie i inne panie to tylko zabawa, nie musi być w łóżeczku, a wy panowie, wiem, że wam na kobietach zależy, zróbcie to, co do was należy i my panowie, choć nie jesteśmy pierwszej, młodości będziemy Was bardzo kochać, będziemy się złościć nad Wami do długiej starości, ale tylko w łóżeczku. Tak więc panowie: kochajmy nasze panie, one są takie piękne, one na to czekają, one nas też kochają.

Do życzeń dołączają się panowie

Idzie sobie Sołtys wioską,

O mieszkańcach myśli z troską. Wioska piękna i spokojna. Mieszka się tu całkiem spoko. Czas już we wsi zebrać podatki. Rowy znów pogłębić trzeba. Bo sąsiad narzeka, że mu łąkę zalewa. Lampy gasną o złej porze. Zająć wiele, czas jest krótki. Znów zapobiec trzeba kłótni. Tam sąsiedzi zatarg mają. O część między się gniewają. Psy bezpańskie wciąż biegają. A świetlica? Już w remoncie. Tylko kasy brak na koncie. Trzeba znowu zrobić zbiórkę. By uezierać kasy górke. Pójdzie sołtys z tym do wójta znowu. Wójt nie odmówił żadnemu sołtysowi. I w miarę możliwości chętnie pomogą. A latem festyn jakiś zrobi. Po pomoc do Biblioteki się zgłosimy. Idzie sołtys zatroskany. Snuje wielkie marzenia i plany. Dobro mieszkańców jego wioski. Przysparza niemiło powód do troski, że to niełatwa rzecz dobrze wiemy. Dzisiaj za to wszystko z serca dziękujemy. Niech satysfakcja z pełnienia funkcji opiekuna o gospodarza wsi oraz społeczne poważanie towarzyszy. Tobie, Drogi Sołtysie w codziennej pracy i działalności

życzą Twój skromni mieszkańcy wsi Zarzeka.

Życzenia dla Magdy i Adriana

Urodziny obchodzi Magda a Imieniny i Urodziny Obchodzi Adrian W dniu tak pięknym i wspaniałym życzymy Wam sercem całym żeby troski i kłopoty Was omijały, a uśmiech na buzi był przez roczek cały, bo jak młodzi się kochają, to rodzice z tego wielką radość mają. Tak więc zięciu kochany szanuj i kochaj żonę swoją, bo jak wiesz, że słońko zawsze rano wschodzi i wiesz, że Magda Cię bardzo kocha i zawsze wynagrodzi. Szanujcie się i kochajcie, póki jesteście jeszcze młodzi i pamiętajcie, że miłość nikomu jeszcze nie zaszkodziła i nie zaszkodzi. Niech będę między Wami najlepsze relacje, ale pamiętaj, że żona Cię kocha i ma zawsze rację.

Rodzice i znajomi

O czym myśli kobieta w dniu mężczyzny faceta ?

O tym by złożyć mu życzenia by się spełniły jego marzenia by zdrowy i szczęśliwy był by miał w sobie wiele sił by miłość królowała i radości dodawała ♥ dziś pijemy wasze zdrowie panowie bądźcie w 100% mężczyznami Mojemu kochanemu mężowi Wiesławowi i najlepszemu przyjacielowi Marcinowi z okazji dnia mężczyzny

życzy Ela

Z okazji Dnia Kobiet

Dla Pań:
Elżbieta Salamończyk
Zofia Bednarczyk
Anna Bednarczyk
Alicja Milczarek
Edyta Małujasek
Zofia Kozak
Elżbieta Sztukiewicz
Danuta Sztukiewicz
Ewa Wołoszka
Małgorzata Machnik
Irena MILCZAREK
Paulina Bednarczyk
Barbara Rędzik
Elżbieta Jasińska
Edyta Bednarczyk
Urszula Paskudzka
Roksana Bednarczyk
Katarzyna Sokółek
Helena Konieczna

Życzę:
Pogody ducha, spełnienia marzeń, samych cudownych chwil, miłości, zrozumienia i wspaniałych Przyjaciół wokół siebie.

Marcin Milczarek

Z okazji Dnia Kobiet

dla Pań z Delikatesów Centrum Ryżki
Wszystkiego najlepszego dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności, spełnienia najskrytszych marzeń, sukcesów w pracy zawodowej, oraz pięknych ciepłych dni, moje kochane panie...

Klient Deli

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie



Aleksandra Osek,
Miłków, powiat parczewski
ur. 3 marca, g. 11:33, 3,58 kg, 53 cm
Rodzice: Iwona i Krzysztof
Rodzeństwo: Joanna (4,5 r.)



Kubuś Sikora,
Wynanka, gmina Kock
ur. 3 marca, g. 10:16, 4,13 kg, 58 cm
Rodzice: Monika i Andrzej
Rodzeństwo: Wiktoria (2 lata)



Nela Dorosz,
Adamów, powiat łukowski
ur. 28 lutego, g. 17:27, 3,07 kg, 56 cm
Rodzice: Jadwiga i Krzysztof



Kacper Buczyński,
Rudzienko I, gm. Michów
ur. 1 marca, g. 02:34, 3,27 kg, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Daniel
Rodzeństwo: Julia (2 lata)



Emma z Lubartowa,
ur. 2 marca, g. 09:42,
3,15 kg, 53 cm
Rodzice: Monika i Filip (na zdjęciu)



Leon Tomczak,
Biała Podlaska,
ur. 25 lutego, g. 12:47, 4,24 kg, 59 cm
Rodzice: Aneta i Kamil
Rodzeństwo: Laura (1,4 r.)



Aleksander Cieślak,
Białobrzegi Kolonia, gm. Kock,
ur. 26 lutego, g. 5:15, 2,65 kg, 53 cm
Rodzice: Weronika i Kamil
Rodzeństwo: Antek (2 lata)



Marysia Kędziora,
Lubartów,
ur. 3 marca, g. 12:56, 3,70 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Krzysztof
Rodzeństwo: Antek i Zosia



Laura Emilia Rafałko,
Biała Podlaska,
ur. 2 marca, g. 12:05, 3,40 kg, 55 cm
Rodzice: Aleksandra i Dawid

Szpital w Radzyniu



Szymon Komoń,
Kąkolewnica, powiat radzyński
ur. 3 marca, g. 18:13, 3,84 kg, 57 cm
Rodzice: Anna i Mateusz
Rodzeństwo: Mikołaj (4 lata)



Szymon Siwek, Stara Wieś
ur. 2 marca, godz. 8.43
3960 g., 56 cm
Rodzice: Justyna, Paweł
Rodzeństwo: Julia 5 l., Natalia 1 rok

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: kto nie gospodarzył, zostawał posłem albo zakonnikiem. Albo komandosem! (cz. VIII)

Jan Rostworowski - arystokrata, dziennikarz, amant, żołnierz, męczennik

Mimo że rzucił studia, imponował korespondentem i inteligencją. Jako korespondent w Rzymie brylował w towarzystwie i pisał świetne artykuły. Dolce vita i dobrze rokujący romans z bułgarską piękną przeżyła mu wojna. Pióro i maszynę do pisania zmienił na pistolet maszynowy i spadochron „cichociemnego”.

Po Antonim Janie Rostworowskim (zm. 1934) majątkiem w Milejowie gospodarował syn, Stanisław Kostka. Najstarszy z braci Antoni Bogusław był ochotnikiem w wojnie z bolszewikami, a potem pracował w zakładzie dla ociemniałych w Laskach, Mikołaj Maria był przemysłowcem w Peru, dwie spośród czterech siostr zostały zakonnicami. Najmłodszy zaś, Jan Maria Józef, wybrał karierę dziennikarską.

Gazety ciekawsze niż studia

Otrzymał dobre wykształcenie domowe i w szkole średniej w Lublinie (z elitarnej szkoły z internatem w Rydzynie wywalono go po drodze dyscyplinarnie!), podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Długo tam nie zabawił. Czy zabrakło pasji akademickiej, czy też urzekło go życie redakcyjne? Na jedno wychodzi, bo trudno sobie wyobrazić bardziej ekscytujące miejsce niż przedwojenna gazeta. Pismo ABC, z którym się związał, miało opinię endeckiej (większość periodyków miała swój jasny, uczciwie zaznaczany profil polityczny) „rewolwerówki”: w razie potrzeby potrafiła ukazać się i dwa razy dziennie, teksty były pisane językiem prostym, dziś znajdowałibyśmy go raczej między Faktem a Super Expressem niż Dziennikiem i Rzeczpospolitą. Przedwojenne dziennikarstwo to była też znakomita szkoła intelektualna: żeby cokolwiek zamieścić, trzeba było mnóstwo przeczytać, potrafić świetnie pisać i mieć coś naprawdę znaczącego do przekazania. Stanisław Cat-Mackiewicz, Adolf Nowaczyński, Melchior

Wańkowicz, Adolf Bocheński, Kazimierz Smogorzewski, Karol Zbyszewski - dziś takie pióra w polskiej prasie można by policzyć na palcach jednej ręki, a i tak by parę zostało wolnych... Wybór takiej drogi wcale nie oznaczał deklaratywności intelektualnej.

Korespondent w Rzymie

ABC zdarzały się wysokie antysemitki, przed samą wojną kilka razy pismo było przewencyjnie konfiskowane, jednak publicystyka samego Rostworowskiego stała na niezmiennie wysokim poziomie. W 1936 roku został korespondentem najpierw w Niemczech, potem we Włoszech. Arystokrata, z domu majątny, był filarem tamtejszego „dobrego towarzystwa”. Roboty na ogół nie ma za wiele, acz kiedy coś się dzieje, trzeba pracować dzień i noc. Kiedy umiera Pius XI, musi wysłać jednego dnia kilka obszernych korespondencji, bo każda gazeta miała ambicję napisać coś, czego nie napisali inni! Były to czasy bez internetu: gotowy tekst trzeba przedyktować słowo po słowie do Warszawy przez telefon... Pisz dowcipnie, ze swadą, potrafi jasno zrelacjonować fakty i błyskotliwie je skomentować. Dziś czytelnicy może narzekaliby na rozwlekłość tekstów, ale jednak nie ma wątpliwości: świetne pióro!

Śliczna Bułgarka.

Z tego okresu pochodzi piękna historia bez happy endu: młody dziennikarz zakochuje się z wzajemnością w ładniutkiej, 16-letniej wówczas bułgarskiej szlachiance Radosti Slivopolskiej. Ich cud-

na korespondencja wydana została w 1999 roku. Listy Jana, pełne zrozumienia i szacunku, opowiadają nie tylko o uczuciu, ale są też wspaniałym dokumentem świata, który lada chwila ma się zawalić i odejść w niebyt. W ostatnim Jan informuje, że za kilka dni rozpocznie we Francji przeszkolenie wojskowe. Radost przeżyła wojnę, w ostatniej chwili przed objęciem władzy przez komunistów wyjechała do Anglii. Próbowala nawet szukać ukochanego, ale dowiedziała się o jego śmierci i wyszła za brytyjskiego oficera, ale w gruncie rzeczy do końca życia będzie pamiętać historię z młodości.

Bohater Narviku, kandydat na „cichociemnego”

Rostworowski po kursie oficerskim zostaje skierowany do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Razem z nią bije się pod Narvikiem, za co otrzymuje Krzyż Walecznych. Kiedy Francja kapituluje, zostaje szefem polskiej placówki w Andorze, gdzie pomaga w przerzucie polskich żołnierzy między Francją a Hiszpanią i dalej do Anglii. W 1942 roku podejmuje kolejne szkolenie, tym razem w Szkocji. Zgłasza się do służby w kraju jako „cichociemny”. Nauka idzie dwutorowo: z jednej strony umiejętności typowo wojskowe: walka wręcz, strzelanie, obsługa materiałów wybuchowych, zasady pracy konspiracyjnej, podstawy rzemiosła szpiegowskiego itd., z drugiej realia życia w okupowanej Polsce. Zrzuć do kraju żołnierze mają bowiem podjąć od razu obowiązki oficerskie i organizować ruch oporu. Tu po prostu nie było miejsca na pomyłki, a każdy błąd mógł kosztować życie własne i podkomendnych. Wyselekcjonowano więc zupełną elitę. Jej częścią był Jan Rostworowski, pseudonimy „Karo” i „Mat”.

Niezlomny więzień Pawiaka i Gross-Rosen

Rozkaz skoku do Polski wykonał w nocy z 13/14 marca 1943 roku pod Kielcami.



Jan Rostworowski ok. 1938 roku, w czasach, kiedy był korespondentem w Berlinie i Rzymie. Początkowo za dziennikarstwo wziął się, żeby kosztami studiów nie obciążać nadwyżężonego kosztami m.in. reformy rolnej budżetu domowego, jednak szybko „wsiał” w dziennikarstwo, które znakomicie odpowiadało jego żywemu intelektowi i ciekawości świata

Z opinii oficera przygotowującego go do misji „cichociemnego”:

Żywy umysł, inteligentny, dobre maniere, wielostronne zainteresowania, człowiek o wielkiej erudycji, nieprównoważony emocjonalnie, co zniechęca do niego nawet osoby o najlepszych intencjach (...) Zna bardzo dobrze swoje zalety, lecz nie jest świadomy swoich wad, co niepotrzebnie powoduje jego impertynencję. (...) Jeśli przejdzie bardzo twardą szkołę życia, na pewno pozbędzie się swoich wad i będzie w stanie dać z siebie wszystko (za „Miłość, polityka, walka red. Stanisław Rostworowski)

W czasie pobytu we Włoszech Rostworowski zasłynął pojedynkiem z niemieckim dziennikarzem. W trakcie zawodów sportowych podczas przemarszu atletów niemieckich zerwał się z okrzykiem „Pfui Germania”. To były czasy, kiedy szybko odróżniano chłopców od mężczyzn: sekundanci byli u niego już po godzinie. Po 3 strzały, z 25 kroków, w cieniu włoskich cyprysów, zachód słońca. Pobożny Jan demonstracyjnie strzelił w niebo, Niemiaszek zaś starał się trafić, ale trzy razy spudłował (choć jeden raz było blisko...)

Ze wspomnień Stanisława Kostki Rostworowskiego, brata Jana:

W styczniu 1936 r. Jaś wpadł do mnie do Milejowa i oświadczył, że koncern prasowy zaangażował go w charakterze korespondenta w Berlinie. Jaś propozycję przyjął con amore i nie zdradził się, że nie zna języka niemieckiego. (...) Objechał całe Niemcy, poznał wszystkie niemal środowiska (...) trafnie ocenił Niemcy jako jeden arsenał wojenny, kujący broń i przekuwający ducha przyszłych wojowników germańskich. Na podstawie danych, jakie zebrał (stwierdził na przykład, że znaczna część konserw niemieckich ulegnie zepsuciu w 1942 r.) z tych innych oznak przewidywał trafnie, że reżim pcha Niemcy ku wojnie. (...) Wskutek niejednego zatargu i polemiki z dziennikarzami hitlerowskimi bratu memu, jak ongiś w Rydzynie, groziło lada dzień wydalenie tym razem z granic Reichu...

Jan Maria Józef Rostworowski (1915 - 1944) czterokrotnie został odznaczony Krzyżem Walecznych

Otrzymał cały szereg zadań wywiadowczych, także na terenie Niemiec. Zatrzymany został 6 czerwca 1943 roku pod Monachium. Początkowo więziony był w Niemczech, potem trafił na Pawiak. Tam, jako osobę o potencjalnie dużej i niebezpiecznej wiedzy, trzymano go przez dziesięć miesięcy w izolacji, z której był zabierany tylko na brutalne przesłuchania. Nikogo nie wydał. Wszyscy, włącznie z samym Janem, spodziewali się wyroku śmierci, być może coś udało się wynegocjować zamożnej i szanowanej rodzinie. W marcu 1944 przewieziono go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tam przez cały czas dawał dowody hartu ducha: brał na siebie najcięższe prace, udzielał fizycznego i moralnego wsparcia innym więźniom. Jako arystokrata miał „pod górkę” zwłaszcza po zamachu von Stauffenberga, po którym nawet niemiecka szlachta uznawana była za szczególnie podejrzaną. Nawiązał wiele znajomości zwłaszcza z duchownymi. Pociągę znajdował w pobożności, wedle relacji m.in. ks. Juliana Rykały myślał, żeby po wojnie wstąpić do salezjanów. Z drugiej strony nie zaniechał politycznych pasji: stanął na czele konspiracyjnej Rady Obozowej: quasi-parlamentu, w skład którego wchodził przedstawiciel wszystkich partii i stronnictw. W sierpniu 1944 przeniesiono go do karnego komanda, co oznaczało w praktyce wyrok śmierci: pracować musiał na dnie kamieniołomu, w szlamie i wodzie po pas... Nadwyrężone i tak zdrowie nie dawało mu szans. W trakcie pracy upadł, zsunął się ze sporej wysokości i nie był w stanie powstać. Brutalny kapo po prostu skopał go na śmierć. Następnego dnia ciało spalono w obozowym krematorium.

Zbigniew Smółko
REG

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki? (cz. II)

Nieudane małżeństwo z trzynastolatką

W życiu publicznym jak na Radziwiłła zdzia-
łał niezbyt wiele i nie odgrywał istotnej
roli w wydarzeniach politycznych swojej epoki.
Jeżeli dyskutowano o nim, to raczej w kontek-
ście życia prywatnego: nieźle wykształcony,
na swój sposób ciekawy świata, autor najam-
bitniejszej w dziejach Białej wizji przebudowy
miasta był weteranem całej masy błazeńskich
„wojen sławacińskich”, jednego narzeczeństwa
i trzech małżeństw, wszystkich nieudanych.
Podobno wszystko przez mamę.

Anna z Sanguszków Radzi-
wiłłowa (zm. 1746) po śmierci
męża Karola Stanisława stała
się liderką rodu. Sprawna
gospodyni, świetnie radząca
sobie w trybunach, nieleką-
jąca się intryg, konsekwentnie
pomnażała i tak ogromny ma-
jątek. Młodszego syna otacza-
ła gorącą, zaborczą miłością,
ale też oczekiwała, że będzie
bezkrytycznie podzielał jej
wszystkie opinie i partycypowa-
wał w podejmowanych przez
nią operacjach.

Narzeczeństwo z majątkiem

Pierwszą z nich była pró-
ba odzyskania znajdujących
się od dwóch pokoleń w rękach
Wittelsbachów „dóbr
neuburskich”, zawierających
m.in. Słuck, włości utraczo-
nych przez tyleż pasjonują-
ce, co zaskakujące operacje
małżeńskie Karoliny Ludwi-
ki, córki księcia Bogusława.
Anna wymyśliła, że świetnym
pomysłem będzie po prostu
ożenienie Hieronima Floria-

na z niemiecką księżniczką.
Rzecz była dość zaawanso-
wana, ale na ostatniej prostej
dziadek potencjalnej narze-
czonej zmienia zdanie. Nie
wiadomo, czy było spowo-
dowane to przyczynami poli-
tycznymi, czy też jako jeden
z pierwszych zorientował się,
że litewskie książątko to kiepski
materiał na męża. „Dobra
neuburskie” oddał po dobroci,
był tylko wnuczkę z nie-
fortunnego mariażu wypłacać.

A potem było już tylko gorzej

Będąc już pełnoletnim
i mając pełne prawa do ma-
jątku, Hieronim mógł podjąć
próby wyjścia spod kurateli
matki. O ile formalnie nie
było to specjalnie skompli-
kowane, o tyle emocjonal-
nie miał sporo barier do
przełamania. To Anna była
architektką jego pierwsze-
go małżeństwa. Wybór padł
na Teresę Sapieżankę. Był
to finansowy majstersztyk.
Radziwiłłowie z Sapieżami



Książę Hieronim na portrecie z czasów małżeństwa z Sapieżanką. Różnica wieku między małżonkami wynosiła 13 lat

rywalizowali od wieków, ale
seria zgrabnie pokojaryzowanych
małżeństw wyraźnie obniżyła
napiecie. Spisana intercyza
obejmowała całe dziedzictwo
Teresy, czyli posag zupełnie
niewyobrażalny. Piękny ślub
wzięto w pachnącym jeszcze
nowością kościele w Boćkach.
Trudności zaczęły się jeszcze
tego samego popołudnia.

Ślub z dzieckiem

W dyskusji o pieniądzach
i polityce jakoś wszystkim
umknęło najwyraźniej, że
księżniczka ma 13 lat i ani

fizycznie ani emocjonalnie do
małżeństwa nie jest gotowa.
Nie wiadomo też, czy Anna
w tej sprawie pytała o opinię
Hieronima. Dwudziestopię-
cioletni książę (na tamte cza-
sy był to wiek więcej niż doj-
rzały...) nie był z tego stanu
rzeczy zadowolony. Młodzi

Pierwsza żona Hieronima wyszła za niego w wieku 13 lat. Młodzi nie podjęli współżycia, co było powodem stwierdze- nia nieważności małżeństwa

zamieszkali w Białej, tyle że
praktycznie oddzielnie. Zno-
wuz nie sposób ocenić, czy
Terenia jeszcze kompletnie
nie czuła „woli Bożej”, czy
też Hieronim Florian dał się
poznać z jak najgorszej stro-
ny. Dość, że relacje między
nimi były już tylko gorsze.
A co na to książę? Ano nic,
po prostu całymi dniami uga-
niał się za zwierzyną po bez-
kresnych podlaskich borach,
albo szkolił swoje ukochane
nadworne oddziały. I wyda-
je się, że właśnie polowanie
i kształtowanie radziwiłłow-
skich regimentów na modłę
pruskiego wojska były jedy-
nymi zajęciami, jakie budziły
w nim emocje. Z tymi dwoma
pasjami (później dojdzie do
tego muzyka i kolekcjoner-
stwo) nie mogła rywalizować
żadna kobieta.

tuacji, po niespełna dwóch
latach od ślubu, spakowa-
ła tobołki i wyprowadziła
się z powrotem do mamusi.
Wniosek o stwierdzenie nie-
ważności małżeństwa pojawił
się w Rzymie dość szybko. Co
ciekawe, nie był to odziany
w hipokryzję rozwód: udo-
wodniony fakt, że księżniczka
nadal pozostała dziewicą oraz
że małżeństwo zawarła pod
nieodpartą presją rodziców,
były wystarczającymi i praw-
dziwymi przesłankami pozy-
tywnego dla wszystkich wyro-
ku. Procedury nieco potrwały,
adwokaci i sędziowie kościel-
ni swoje musieli zarobić, jed-
nak już po dwóch latach Sa-
pieżanka wyszła za mąż tym
razem skutecznie - za jednego
z Potockich a Hieronim pi-
sał czułe listy do Magdaleny
z Czapskich. A ona w odpo-
wiedzi nazywała go „kochanym
Hierosinkiem”.

cdn.

Małżeństwo, którego nie było

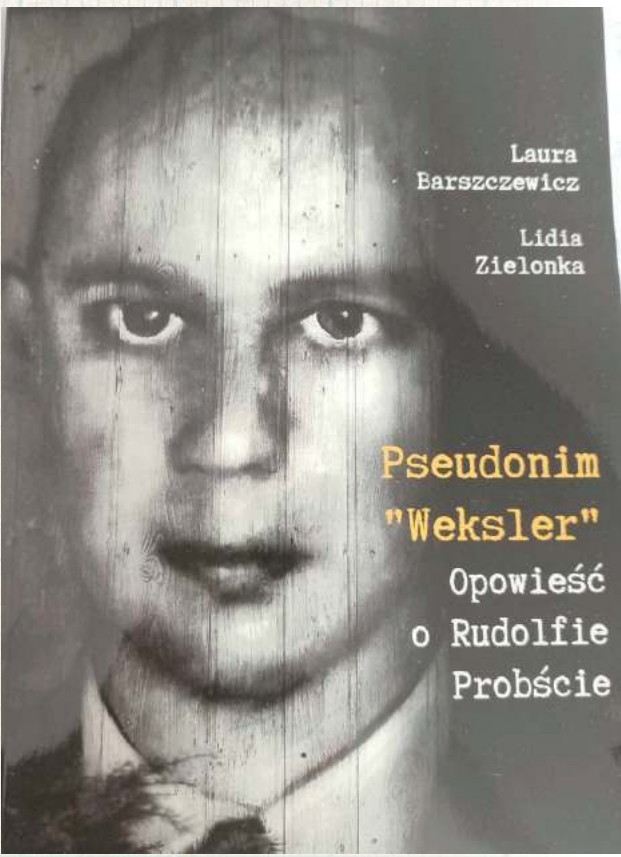
A Teresa, nie pierwsza
i nie ostatnia w takiej sy-

Zbigniew Smółko

Rzecz o podlaskim Klossie

...O tyle ciekawszym od
filmowego, że prawdzi-
wym. Laura Barszczewicz
i Lidia Zielonka opubli-
kowały książkę „Pseudo-
nim Weksler. Opowieść
o Ludwiku Probście”. Dla
czytelników zaintereso-
wanych historią II wojny
światowej i Podlasia
pozycja zupełnie obowią-
zkowa.

W Radzynie Podlaskim Ru-
dolf Probst znany był jako bu-
downiczy i wieloletni dyrektor
tutejszego liceum, doskonały
nauczyciel biologii i niemiec-
kiego, przyjaciel młodzieży,
człowiek wielkiej kultury, wiel-
ce skromny i uprzejmy. Do
pewnego momentu jego wo-
jenne dzieje znane były tylko
nielicznym. A w gruncie rzeczy
była to historia warta pasjo-
nującego filmu. Wykorzystując
znakomitą działalność języka
niemieckiego, z pełnym błogo-
sławieństwem władz AK, przy-
jął pracę tłumacza w sanockim
gestapo. Codziennie balansując
na granicy życia i śmierci, prze-
kazywał partyzantom infor-
macje o zasadzkach, obławach
i planach Niemców. Przetrwał
tam do samej akcji „Burza”.



Za opisanie losów Probsta
wzięła się jego wnuczka, ma-
jąca dostęp do bezpośrednich
opowieści dziadka (baza doku-
mentowa w większości się nie
zachowała). Książka ma charak-
ter opowieści, uzupełniona jest

wybozem dokumentów i zdjęć.
Spotkanie autorskie i pro-
mocja książki odbędą się w Bi-
bliotece Publicznej w Radzynie
Podlaskim 24 marca o godzinie
17.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ RYCI-NIE

Chatynka Kościuszki

Jeden z najstarszych wizerunków okrzejskiego kościoła pochodzi z pisma Tygodnik Powszechny, numer 7 z 1883 roku, jego twórcą jest Feliks Brzozowski. W znajdującym się tamże tekście o Okrzei autor podpisujący się Borz-
woj pisze m.in. „Na rycinie, na prawo względem widza, ukazuje się spoza krzewów budowla przycupła do ziemi. Jest to dawne mieszkanie wikaryszów. Tradycja miejscowa przechowała wspomnienie, iż Tadeusz Kościuszko, wzięty do niewoli po klęsce maciejowickiej, w tym domku odzyskiwał siły wyczerpane przez trudy i rady, nim udał się w dalszą drogę ku wschodowi”.

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI, FORTUNA 1. LIGA

Historyczny awans w Pucharze Polski, cenny remis w lidze

„Górnicy” zapisali się w historii. Piłkarze pierwszoligowego klubu z Łęcznej wygrali 1:0 z Pogonią Siedlce i awansowali do półfinału Fortuna Pucharu Polski. Kilka dni później podzielili się punktami z walczącym o awans Ruchem Chorzów.

Są w najlepszej czwórce

W debiucie nowego trenera - Ireneusza Mamrota - „Górników” czekał arcyważny mecz. Zielono-czarni stanęli we wtorek przed historyczną szansą awansu do półfinału „Turnieju tysięcy drużyn”. Okazja do zapisania się w klubowej historii była wyjątkowa, bo łącznienie było zdecydowanym faworytem rywalizacji z drugoligową Pogonią Siedlce.

Piłkarze Górnika atakowali od początku. Stwarzali sobie sporo okazji do strzelenia

**Damian Zbozień**

obrońca Górnika

To jest piękna sprawa

Gola z meczu z Pogonią dedykuję żonie i synkowi. Bardzo zależało nam na tym spotkaniu, bo wiedzieliśmy, że mogliśmy przejść do historii. Tego już nikt nie zapomni. Chcielibyśmy, żeby ta historia trwała jak najdłużej. Zaczęliśmy ją w Gdyni i nakręcamy się na ten Puchar. Jesteśmy w półfinale. Ja znam smak finału i zwycięstwa, staram się zarażać tym w szatni, bo to jest piękna sprawa (źródło: klubowe media)

gola, oddawali sporo strzałów. Długo nie byli jednak skuteczni. Losy ćwierćfinału rozstrzygnął w końcu gol z 74. minuty autorstwa Damiana Zbozienia, który trafił z bliska do bramki gospodarzy po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Udało się! Dzięki tej bramce Górnik pokonał we wtorek Pogon i awansował do półfinału Fortuna Pucharu Polski.

Pogoń Siedlce - Górnik Łęczna 0:1 (0:0)

Bramka: Zbozień 74'.**Pogoń:** Kowynia - Misiak (90' Kołoczek), Lewandowski, Wichtowski, Fiedosewicz - Bujalski (70' Marcinho), Pek, Wicenciak, Szuprytowski (76' Majewski), Demianuk - Nowak.**Górnik:** Gostomski - Zbozień, Cissé (78' Biernat), de Amo, Dziwniel - Kozak, Lewkot, Kryeziu, Szramowski (67' Tkacz), Krykun - Podliński.**Żółte kartki:** Misiak, Wicenciak - Kryeziu, Zbozień, Biernat, Tkacz.**Sędziował:** Grzegorz Kawalko (Olsztyn).**Widzów:** 2800.

Punkt został w Łęcznej

Dla Ireneusza Mamrota niedzielny mecz w Łęcznej z walczącym o awans Ruchem

Chorzów był pierwszym spotkaniem w zielono-czarnych o ligowe punkty. Faworytem tego starcia wydawali się goście, znajdujący się w czołbie tabeli Fortuna 1. Ligi. Łęcznianie podchodzili do tego spotkania podbudowani awansem do półfinału Fortuna Pucharu Polski.

Wynik niedzielnego meczu otworzył Karol Podliński, który trafił do bramki Ruchu w 21. minucie gry. Przyjezdni wyrównali po przerwie - Maciej Gostomski pokonał w 61. minucie spotkania Szymon Kobusiński. Rywalizacja zakończyła się wynikiem 1:1. Dla Górnika był to ósmy remis w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Ruch Chorzów 1:1 (1:0)

Bramki: Podliński 21' - Kobusiński 61'.**Górnik:** Gostomski - Zbozień, Cissé, de Amo, Łychowydko - Kozak, Lewkot (75' Grzeszczyk), Kryeziu, Tkacz (67' Szramowski), Krykun - Podliński.**Ruch:** Bielecki - Kasolik, Baranowski, Szywacz -

Dominik Smagała

POGROMCA MOTORU

W losowaniu par półfinału Fortuna Pucharu Polski zielono-czarni trafili na Raków Częstochowa, aktualnego wicemistrza Polski i lidera tabeli PKO Ekstraklasy. W ćwierćfinale Raków wyeliminował Motor Lublin. W drugim półfinale Legia Warszawa zmierzy się z drugoligowym KKS-em 1925 Kalisz. Gospodarzami spotkań będą Górnik i KKS. Mecze półfinałowe zostaną rozegrane w dniach 4 i 5 kwietnia. Finał zaplanowano na 2 maja, gospodarzem ma być stadion PGE Narodowy.

Wójtowicz, Sedlak, Sikora, Janoszka (46' Swędrowski), Moneta (46' Maj) - Szczepan (85' Płaskowski), Feliks (46' Kobusiński).

Żółte kartki: Szczepan, Baranowski, Szywacz.**Sędziował:** Marcin Szczerbowski (Olsztyn).**Widzów:** 1521.

Wyniki 22. kolejki:

Górnik - Ruch 1:1
Stal - Chojniczanka 3:1
Puszcza - ŁKS 1:0
Chrobry - Termalica 0:2
Skra - Podbeskidzie 1:0
Tychy - Zagłębie 1:0
Katowice - Wisła 1:3
Arka - Resovia 4:0
Sandecja - Odra (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	22	44	40-22
2.	Ruch Chorzów	22	42	30-19
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	22	39	34-23
4.	Puszcza Niepołomice	22	38	32-24
5.	Arka Gdynia	22	37	41-29
6.	Wisła Kraków	22	36	34-25
7.	Chrobry Głogów	22	34	37-35
8.	Stal Rzeszów	22	32	36-30
9.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	22	32	28-27
10.	GKS Katowice	22	29	25-25
11.	GKS Tychy	22	27	34-33
12.	Zagłębie Sosnowiec	22	25	25-31
13.	Górnik Łęczna	22	23	29-32
14.	Resovia	22	21	22-37
15.	Odra Opole	21	19	26-37
16.	Chojniczanka Chojnice	22	19	25-37
17.	Sandecja Nowy Sącz	21	18	19-31
18.	Skra Częstochowa	22	18	12-32

Następna kolejka (10-13.03.):

Arka - Górnik (13.03., godz. 18), Resovia - Odra, Sandecja - Katowice, Wisła - Tychy, Zagłębie - Skra, Podbeskidzie - Chrobry, Termalica - Puszcza, ŁKS - Stal, Chojniczanka - Ruch

dsm

EWINNER II LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Radunia - Wisła 0:0
Motor - Jastrzębie
Górnik - KKS Kalisz
Olimpia - Pogoń 1:1
Bramki: Gabrych 14' - Demianuk 68'.
Garbarnia - Stomil 1:1
Bramki: Assinor 76' - Spychała 53'.
Polonia - Śląsk II
Zagłębie II - Znicz
Kotwica - Lech II 3:1
Bramki: Frączczak 36' (k), 45', 62' (k) - Wilak 53'.
Siarka - Hutnik 1:1
Bramki: Zawisław 90+2' - Wróbel 23'.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	21	41	33-20
2	KKS 1925 Kalisz	21	39	43-27
3	Polonia Warszawa	21	38	34-22
4	Stomil Olsztyn	21	35	33-24
5	Znicz Puszków	21	35	32-25
6	Wisła Puławy	21	34	36-23
7	Olimpia Elbląg	21	34	31-22
8	Motor Lublin	21	28	27-28
9	Pogoń Siedlce	21	26	25-26
10	Lech II Poznań	21	26	27-32
11	Górnik Polkowice	21	24	28-32
12	GKS Jastrzębie	21	24	21-31
13	Hutnik Kraków	21	23	32-39
14	Radunia Stężyca	21	23	30-37
15	Siarka Tarnobrzeg	21	22	25-32
16	Zagłębie II Lublin	21	22	28-50
17	Śląsk II Wrocław	21	21	27-34
18	Garbarnia Kraków	21	20	34-42

NASTĘPNA KOLEJKA

(11/12.03.): Wisła - Kotwica (niedz., godz. 15:00), GKS Jastrzębie - Siarka, Hutnik - Radunia, Lech II - Zagłębie II, Znicz - Polonia, Śląsk II - Garbarnia, Stomil - Olimpia, Pogoń - Górnik, KKS Kalisz - Motor.

mp

mp

REG

Wisła z punktem na ciężkim terenie

W minioną sobotę Wisła Grupa Azoty Puławy rywalizowała na wyjeździe w ramach 21. kolejki eWinner II ligi z Radunią Stężyca. Skończyło się podziałem punktów.

Pierwsza połowa była dość wyrównana. W 7. minucie Wojciech Błyszko próbował zaskoczyć bramkarza miejscowych strzałem z głowy, jednak golkeeper pewnie złapał piłkę. Chwilę później Łukasz Wiech zablokował strzał dobrze znanego w Puławach Ednilsona Furtado. Zawodnik, który w ostatnich tygodniach przeniósł się do Radunii w rundzie jesiennej był autorem jedynego gola w pierwszym meczu tych zespołów. W 11. minucie gospodarze mogli wyjść na prowadzenie za sprawą Mateusza Kuzimskiego, lecz świetnie w bramce Wisły spisał się Błażej Sapielak. Z kolei w 22. minucie Maciej Kona trafił w poprzeczkę. W kolejnych minutach w dalszym ciągu dało się zauważyć naprzemienne akcje obu ze-



Bartosz Bernard i spółka wywalczyli punkt w Stężycu. W niedzielę do Puław przyjedzie lider z Kołobrzegu

społów, z których nic groźnego nie wynikało. Ostatecznie do przerwy widniał bezbramkowy remis.

W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie. W 50. minucie Wojciech Łuczak uderzył z rzutu wolnego w mur, a po chwili również z rzutu wolnego strzelał Krystian Puton, którego uderzenie sparował do boku Kacper Tułowiecki. Przez kolejne fragmenty widoczna była walka z obu stron, jednak

groźniejsze akcje miały miejsce dopiero w końcówce spotkania. W 76. minucie strzał Ednilsona obronił nasz bramkarz, natomiast dwie minuty później do interwencji zmuszony był golkeeper miejscowych.

W doliczonym czasie gry Adrian Paluchowski umieścił piłkę w siatce, lecz sędzia boczny pokazał spalonego. Finalnie wynik nie uległ zmianie i Wisła Grupa Azoty Puławy zremisowała z Radunią Stężyca 0:0.

Radunia Stężyca - Wisła Grupa Azoty Puławy 0:0

Radunia: Tułowiecki - Orłowski (65' Straus), Baszłaj, Dampc, Nowicki (86' Kosznik), Ednilson (80' Sauczek), Prichna, Furman, Łuczak, Zynek (65' Jakubik), Kuzimski.**Wisła:** Sapielak - Cheba, Błyszko, Wiech, Bernard, Kar-gulewicz (70' Banach), Puton, Kona (87' Skalecki), Janicki (70' Rysza), Klichowicz (87' Kaczmarek), Paluchowski.**Żółte kartki:** Baszłaj, Łuczak, Furman, Ednilson Furtado, Tułowiecki - Wiech, Janicki, Puton.**Sędziował:** Gąsiorowski (Biała Podlaska).

„Azi” wrócił do domu

Piotr Azikiewicz został nowym zawodnikiem Prochowiczanki Prochowice.

27-latek w minionym sezonie grał w Wiśle Puławy. W sumie wystąpił w sześciu meczach (400 minut). Teraz wrócił do Prochowiczanki, której jest wychowankiem.

Punkt Podlasia. Lenka wygrała! Ksiądz zagra w zespole!

Piłkarze z Białej Podlaskiej wywalczyli punkt w starciu z Chełmianką Chełm. Gospodarze dwukrotnie musieli gonić wynik zawodów.

Podopieczni Artura Renkowskiego musieli radzić sobie w poważnym osłabieniu. Wysoka temperatura nie pozwoliła wyjść na boisko Arkadiuszowi Kotowi. „Kociak” zasiadł na ławce i co ciekawe, otrzymał żółtą kartkę. Kontuzjowani są: Mateusz Chyła, Artur Balicki i Tomasz Andrzejuk.

Spotkanie lepiej zaczęli goście. W 13. minucie Rafał Misztal musiał wyciągać piłkę z siatki. Po akcji lewym skrzydłem Oskara Szczodrego i Karola Futry ten drugi dograł w pole karne, a tam najlepiej zachował się Paweł Myśliwiecki. Dla 33-latkę to piąte trafienie w sezonie. Miejscowi odpowiedzieli po 9 minutach. Patryk Czułowski sfaulował w polu karnym Damiana Lepiarza i sędzia z Lublina wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł Marcin Pigiel i ponownie nie zawiódł. Uderzył tuż przy lewym słupku interweniującego Sebastiana Ciołka. Dla „Abla” to siódmy gol w sezonie, a piąty zdobyty z 11 metrów.

W 13. minucie drugiej połowy goście ponownie byli bliżej wygranej. Futa dośrodkował z prawej strony, a Czułowski bez namysłu huknął z pierwszej piłki, a ta po odbiciu się od słupka wy-



Białczanie dwukrotnie gonili wynik w meczu z Chełmianką. Udało się (fot. Gerard Maksymiuk)

ładowała w siatce. Dla „Jerrego” to czwarty gol w sezonie. Jesienią w sezonie 2018/2019 reprezentował barwy Podlasia. Zagrał w 17 spotkaniach i zdobył trzy bramki. Radość Chełmianki nie trwała zbyt długo. W 60. minucie do wyrównania doprowadził Filip Arak. Zawodnik sprowadzony z Polonii Warszawa najlepiej zachował się w zamieszaniu podbramkowym po dośrodkowaniu z prawej strony z rzutu wolnego Jana Kozłowskiego i, jak się okazało, ustalił wynik zawodów.

Podlasie Biała Podlaska - Chełmianka Chełm 2:2 (1:1)

Bramki: Pigiel 22' (k), Arak 60' - Myśliwiecki 13', Czułowski 58'.
Podlasie: Misztal - Pigiel, Kozłowski, Salak, Arak, Kurowski (89' Kurowski), Podstolak, Lepiarz, Nojszewski, Kosieradzki (68' Wojczuk), Niewiarowski.

Chełmianka: Ciołek - Kulinych, Bobrow (76' Stępień), Piekarski, Szczodry, Marczuk, Futa, Czułowski, Nowak (75' Gierala), Szwed, Myśliwiecki (66' Knap).
Żółte kartki: Renkowski (trener), Kot - Bobrow, Piekarski, Marczuk.
Sędziował: Wasil (Lublin).
Widzów: 999.

Ks. Przeździak kapelanem Podlasia!

W przerwie spotkania spiker Roman Laszuk zaprosił na murawę ks. Rafała Przeździaka. Wikariusz z parafii św. Anny w Białej Podlaskiej wraz z reprezentacją Polski księży wywalczył mistrzostwo Europy podczas zawodów w Rumunii. Po rozmowie żywej legendy dziennikarstwa sportowego w naszym regionie z duchownym, prezes Podlasia - Tomasz Buraczewski wręczył księdzu prezent i ogłosił go kapelanem drużyny oraz zaprosił do



W przerwie spotkania odbyły się licytacja koszulki Macieja Wojczuka oraz piłki z podpisami byłych reprezentantów Polski przekazanej przez prezydenta Białej Podlaskiej. Oba fanty wygrał Piotr Woźniacki (pierwszy z prawej od Lenki), który w sumie zapłacił 3000 zł. Podczas zbiórki do puszek udało się zgromadzić 1830 zł (fot. Gerard Maksymiuk)

reprezentowania klubu z Białej Podlaskiej w zespole liderującym w Klasie A.

Kibice Podlasia mają serce!

Podczas spotkania były bramkarz Podlasia - Michał Krukowski wraz z dwiema niewiastami zbierali środki na leczenie, rehabilitację Lenki Laszuk.

W przerwie meczu 4-latkę wraz z rodzicami pojawiła się na płycie boiska. Roman Laszuk przeprowadził licytację piłki z podpisami zawodników, którzy zagraли w meczu otwarcia stadionu miejskiego (podał ją prezydent Białej Podlaskiej - Michał Litwiniuk) oraz koszulki Macieja Wojczuka. Obie aukcje wygrał Piotr Woźniacki, który przyjechał na spotkanie o punkty prosto

z Miami. Każdy z fantów „poszedł” za 1500 zł! W puszkach znalazło się 1830 zł! Wielkie brawa! W sumie podczas trzeciogodowego boju na rzecz Lenki z Komarna wpłynęło 4830 zł!

Pękła „bańka”!

Przed meczem prezydent miasta Michał Litwiniuk przekazał czek na ręce prezesa klubu Tomasza Buraczewskiego i dyrektora Akademii Piłkarskiej.

Jak już wcześniej informowaliśmy, na konto klubu wpłynęło 1 020 000 zł. To rekordowe wsparcie dla bialskiego klubu z miejskiej kasy. Kwota jest składową dla zespołu seniorów, jak również na grupy młodzieżowe Podlasia oraz utrzymanie boisk przy ul. Zdanowskiego.

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Podlasie - Chełmianka 2:2
Bramki: Pigiel 22' (k), Arak 60' - Myśliwiecki 13', Czułowski 58'.
Orlęta - KS Wiązownica 4:2
Bramki: Szymala 40' (k), Rycaj 45+1', Kobiółka 60', Szczygiet 67' - Markiewicz 30', Rak 90+2'.
Wisła - Lublinianka 3:1
Bramki: Wyjadłowski 18', Uciński 71', Wódz 89' - Wdowicz 90+2'.
Stal - Cracovia II 1:0
Bramka: Szuszkiewicz 64'.
Sokół - Unia 3:0
Bramki: Geniec 20' (k), Feret 29', Jez 77'.
KSZO - Wieczysta 0:1
Bramki: Faworow 90'.
Podhale - Korona II 2:1
Bramki: Antkowiak 68', Michota 72' - Kielb 61'.
Czarni - Avia 4:2
Bramki: Galar 16' (k), 31' (k), 38', 77' (k) - Kompanicki 13', Rak 78'.
ŁKS Łągow - Wisłoka 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	18	37	37-16
2	Stal Stalowa Wola	18	37	31-18
3	Avia Świdnik	18	35	27-13
4	Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski	18	35	31-23
5	Cracovia II	18	33	38-21
6	KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski	18	27	29-21
7	Wisłoka Dębica	18	26	29-26
8	Korona II Kielce	18	24	32-22
9	Podlasie Biała Podlaska	18	23	22-22
10	Sokół Sieniewa	18	21	28-38
11	Chełmianka Chełm	18	20	27-36
12	Podhale Nowy Targ	18	19	20-28
13	Czarni Polaniec	18	19	19-31
14	Unia Tarnów	18	19	18-41
15	Lublinianka	18	16	25-32
16	KS Wiązownica	18	13	21-39
17	Wisła Sandomierz	18	12	18-47
18	ŁKS Łągow (wycofał się)	18	37	27-15

NASTĘPNA KOLEJKA

(11/12.03): Unia - Orlęta (sob., godz. 14:30), Wieczysta - Podlasie (sob., godz. 12:00), Czarni - Wisła, Avia - Podhale, Wisłoka - KSZO, Chełmianka - Sokół, KS Wiązownica - Stal, Cracovia II - Lublinianka, Korona II - ŁKS Łągow 3:0.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - KS Wiązownica 4:2 (2:1) Nawet Maciej Szczesny chwalił

Karol Rycaj poprowadził drużynę do zwycięstwa

Gol, dwie asysty i wywalczony rzut karny - Karol Rycaj, wychowanek Orląt został bohaterem pierwszego wiosennego meczu białozielonych. Wcześniej gospodarze powoli nabierali tempa, ale kiedy już weszli na właściwe obroty, ich dominacja nie ulegała wątpliwości. Strata do lidera wynosi już tylko dwa punkty.

Dzień przed meczem piłkarze wszystkich dwunastu klubowych drużyn, ich rodziny, przyjaciele i kibice spotkali się na V Gali Orląt. Były światła, dymy, muzyka, każdy pochwalił się tym, co miał najlepszego. Prezentację ubarwił znany raper Dolar, z zebranymi



Karol Rycaj był w niedzielę nie do powstrzymania

łączyli się niedawni jeszcze zawodnicy Orląt Mateusz Ozimek z Głogowa i Bartosz Klebaniuk ze Szczecina. Honorowym gościem był Maciej Szczesny, który zjawił się w towarzystwie Honorowego Obywatela Radzyń Podlaskiego Jerzego Chromika.

Podrażnili Rycaja

Trener Mikołaj Raczyński desygnował do gry skład zbliżony

do tego, który zaczynał ostatnie sparringi. Po latach przerwy do Radzyń wrócił Piotr Zmorzyński, na środku obrony zagrał Dawid Błasik.

Goście w zimowej przerwie wzmocnili się, sprowadzając głównie graczy ŁKSu Łągow, który ostatecznie wycofał się z rozgrywek. W pierwszych minutach gra była wyrównana i dość niedokładna z obu stron. Rywal trafił w słupki bramki Kacpra Kołotyły, pod drugą bramką zaś w dogodnej sytuacji chybił Zmorzyński. W 30. min. Bartosz Markiewicz po dośrodkowaniu z rzutu wolnego oddał strzał głową. Piłka po odbiciu od ziemi przeleciała nad głową bramkarza i wpadła do bramki. Orlęta odpowiedziały po 10 minutach: w polu karnym ostro sfaulowany został Rycaj a karnego wykorzystał Patryk Szymala. W doliczonym czasie

gry I połowy kapitan drużyny zrewanżował się koledze za szansę i dośrodkował w pole karne i „Rycek” strzałem głową dał Orlętom prowadzenie.

Mecz pod kontrolą

W przerwie na obronę Raczyński przesunął Szymona Kamińskiego, którego miejsce w środku pola zajął Arkadiusz Korolczuk. Pozwoliło to uspokoić grę obronną. Z przodu zaś szalało trio Igor Szczygiet - Michał Kobiółka - Rycaj. Trzeciego gola dorzucił Michał, czwartego - po filmowej akcji Igor, za każdym razem ostatnim podaniem mógł pochwalić się Karol. - Piękna akcja, nie spodziewałem się zobaczyć takiej w trzeciej lidze - gola na 4:1 skomentował Maciej Szczesny. Stracona w końcówce dość przypadkowo bramka nie popyśla nikomu nastroju.

Operacja Tarnów

Orlęta na starcie sezonu są najwyraźniej w dobrej formie, choć kilka razy pozwoliły przeciwnikowi na zbyt wiele: wydaje się, że najsilniejszym zestawieniem jest to z Kamińskim w obronie, a Korolczuk w pomocy poradził sobie doskonale. Ogromny krok w piłkarskim rozwoju wykonał zimą Szczygiet, który może okazać się odkryciem rundy.

W sobotę białozieloni pojadą do Tarnowa. Jesienią, po rozgrywanym w strugach deszczu meczu, Unia wygrała 3:2, mimo że to gospodarze mieli przytłaczającą chwilami przewagę. Rywal należy do grupy drużyn, które zapewne do końca będą walczyć o utrzymanie, więc poprzeczka będzie wisieć wysoko.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - KS Wiązownica 4:2 (2:1)

Bramki: Szymala (40k), Rycaj (45+2), Kobiółka (60), Szczygiet (67) - Markiewicz (30), Rak (90).

Orlęta: Kołotyła - Chaliadka (74 Zajac), Duchnowski (78 Żukowski), Błasik (46 Korolczuk), Szymala, Kamiński, Szczygiet, Rycaj, Zmorzyński, Kobiółka, Maj (74 Kuźma).

Wiązownica: Budzyński - Markiewicz (56 Baran), Melinyshyn, Kordas, Kapuściński, Janiczak (68 A. Kasia), Hurenko, Surmia (46 Mianowany), Rak, Tonia (56 Michalik), Musik (56 Chelmecki).

Żółte kartki: Chaliadka, Duchnowski - Mielinyshyn, Baran.

Sędziował: Piotr Marcinkowski (Warszawa).

Widzów 300

Zbigniew Smółko

Orlęta są radzyńskim towarem eksportowym, w świecie piłkarskim to marka rozpoznawalna w Polsce - zapewniali goście

Gala Orląt za nami. Wielka biało-zielona rodzina



Największe bogactwo Orląt - do wspólnego zdjęcia stanęli wszyscy - od pięcioletniego najmłodszego zawodnika do kilkanaście razy starszych przyjaciół klubu. Radzyńska marka eksportowa!

Dwustu jedenastu zawodników z dwunastu drużyn zaprezentowało się kibicom podczas V Gali Orląt Radzyń Podlaski. Były głośny doping, znakomita muzyka, gość honorowy w osobie Macieja Szczęsnego oraz kwesta na rzecz potrzebującego dziecka.

Przymusowa covidowa przerwa nie zerwała tradycji organizowania przed pierwszym wio-

sennym meczem uroczystego spotkania piłkarzy wszystkich drużyn, ich rodzin, przyjaciół i kibiców. Sala przy Sikorskiego wypełniła się po brzegi. Organizatorzy przygotowali sporo atrakcji towarzyszących: przyjaciół klubu i nowo kreowany Honorowy Obywatel Radzyna Podlaskiego, Jerzy Chromik, przywiózł ze sobą Macieja Szczęsnego, legendarnego bramkarza, pięciokrotnego mistrza Polski z czterema różnymi klubami, który Adamowi Świciowi i Zbigniewowi Smółko

opowiadał nie tylko o futbolu, kilka razy na scenę wszedł raper Dolar, mistrz freestyle'u, czyli tworzenia tekstu do muzyki zupełnie „na bieżąco”. Można było jeszcze raz obejrzeć gole z rundy jesiennej, posłuchać, co do powiedzenia mają niedawni piłkarze Orląt, którzy obecnie grają w wyższych ligach: Mateusz Ozimek połączył się z Głogowa, a Bartek Klebaniuk ze Szczecina: obaj podkreślili, że o Orlętach każdy tam słyszał i jest to podstawowe skojarzenie z Radzyniem, a taką lewą nogę

jak Patryk Szymala to ma najwyżej jeden zawodnik w klubie z Ekstraklasy (niejaki Wahan Biczakczjan z Pogoni!). Pochwalono się nowymi krzesłkami na stadionie, podziękowano sponsorom, opowiedziano o mniejszych i większych sukcesach. Ale oczywiście najważniejszym punktem była prezentacja wszystkich drużyn. Zaczęło się od najmłodszych, czyli skrzatów, wśród których wyróżniał się pięcioletni Igorek Szafrński - najmłodszy zawodnik w klubie, potem były drużyny żaków

młodszych i starszych, orlików, młodzików, trampkarzy i juniorów - pod okiem wykwalifikowanych trenerów w klubie ćwiczy bowiem niemal dwie setki chłopaków oraz coraz więcej dziewcząt! Każde z nich chociaż na chwilę znalazło się w świetle reflektorów, każde mogło wysłuchać salwy braw, każde było tego wieczora głównym bohaterem. W wielkim finale na scenie pojawiła się pierwsza drużyna, która kilkanaście godzin później pokonała w pierwszym meczu rundy wiosennej KS Wiązownica 4:2.

Dodatkowym elementem była zbiórka na rzecz potrzebującego operacji dziecka jednego z kibiców. Marcel Szelech potrzebuje operacji i kibice postanowili pomóc, kwestowali też piłkarze, na ten cel przeznaczony był też dochód ze sprzedaży klubowych gadżetów. Wielka biało-zielona rodzina, świetna robota!

Świąteczną robotę zrobili kibice - bęben, śpiewy, nieustanny doping - atmosfera jak na Anfield. Potrafią!

Zbigniew Smółko

Pobiegli Tropem Wilczym



W sportowej formie oddawania szacunku bohaterom z przeszłości wzięło udział kilkadziesiąt osób

Impreza sportowa będąca jednocześnie lekcją historii i akcją charytatywną! W tym wyścigu najważniejsza nie była kolejność. W wielu miejscach kraju w okolicach 1 marca tradycyjnie rozgrywa się biegi ku czci Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Nie inaczej jest w Radzynie. Przy okazji zebrano 700 złotych dla Stowarzyszenia Empatyczni.

Nietypowy dystans 1963 metrów nawiązuje do roku, w którym zabity został ostatni żołnierz Drugiej Konspiracji Józef Franczak ps. Lalek. Imprezę rozegrano w parku miejskim, zawodników podzielono na cztery grupy wiekowe. Wśród startujących byli m.in. starosta Szczepan Niebrzegowski i przewodniczący Rady Powiatu Robert Mazurek, obaj ukończyli bieg w dobrym zdrowiu. Za rok ponoć wystartować ma nawet burmistrz Rębek. Wpisowym do biegu była wpłata dla sto-

warzyszenia Empatyczni, które pomaga potrzebującym tego zwierzątkom.

Wyniki: Kobiety Open 1. Paulina Sitkowska, 2. Alicja Trykacz, 3. Nina Jankowska, Mężczyźni Open 1. Marek Zabielski, 2. Jakub Marchwiak, 3. Mateusz Barański, Bieg Nordic Walking Kobiet 1. Teresa Hryciuk, 2. Małgorzata Szymanek, 3. Ewa Cybul, Bieg Nordic Walking Mężczyzn 1. Waldemar Hryciuk, Tomasz Kwaśny, 3. Michał Bojarczuk.

Na wszystkich czekała ciepła grochówka i herbata, na

najlepszych dyplomy i upominki. Swoją rolę zaznaczyła też Radzyńska Grupa Rowerowa, która zwykle łączy swoje wędrowki z poznawaniem historii. Być może za rok pojawi się konkurencja rowerowa? Dobry pomysł!

Zbigniew Smółko

Sparringi ligowców

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - ORZEŁ II CZEMIERNIKI 8:4 (5:1)

Bramki: Końka 3, Mitura 2, Urbaniak, Kobjek, Drygiel - Kołtuniewicz 2, Warsz, Szymański.

- Mecz rozpoczęliśmy od straty gola, ale szybko zareagowaliśmy pozytywnie i do przerwy prowadziliśmy 5:1. Takiej reakcji oczekiwałem od zespołu po zeszłotygodniowej porażce - komentuje trener Robert Nowacki

AZ BUD KOMARÓWKA PODLASKA - GROM KĄ- KOLEWNICA 1:0 (1:0)

- Gola zdobył Tomasz Borkowski, w drugiej połowie obie drużyny dały szansę pogrania młodzieżowcom, jestem zadowolony z postawy zespołu - podsumowuje trener AZ BUD-u Witaj Melnychuk

SĘP ŻELECHÓW - AB- SOLWENT DOMASZEW- NICA 6:1 (3:1)

gol dla Absolwenta: Mościcki
- Pokaz siły rywala, który mimo trudnych warunków dobrze bawił się grą. Mieliśmy kilka przebiegów, ale na rywala z trzeciego miejsca mazowieckiej to dużo za mało - podsumowuje prezes Tomasz Próchniewicz.

Zbigniew Smółko

Daj procenty sportowcom!!!

Każdy, składając PIT, może przekazać 1,5% swojego podatku dla wybranej organizacji pożytku publicznego. Są wśród nich kluby sportowe z naszego terenu.

Żeby je wspomóc, wystarczy w odpowiednią rubrykę (punkt K, informacje uzupełniające) wpisać numer Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) organizacji i obok wpisać cel szczegółowy.

Więc jeśli chcemy wspomóc: Bystrzycę Borki, w formularzu PIT należy wpisać koniecznie nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy: UKS BYSTRZYCA BORKI 11364.

Jeśli chcemy pomóc Młodzieżowce Radzyń Podlaski, wpisujemy nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy Młodzieżówka Radzyń Podlaski 9498.

Jeśli pomagamy Orlętom Radzyń Podlaski, to nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy LKS Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1653.

A jeśli pomagamy naszym wojownikom z Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwondo, nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Zbigniew Smółko

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Żywa lekcja przyrody i spotkanie z gadami

GM. WOHYŃ 3 lutego 2023 roku w przedszkolu oraz klasach „0” przy Zespole Szkół w Wohyniu, miała miejsce żywa lekcja przyrody w formie spotkania z gadami!

Swoją obecnością zaszczyliły nas: agama brodata, kameleon, pyton królewski i żółw żabuti

- podopieczni lubelskiego motylarium.

Dzieci słuchając ciekawostek na temat pochodzenia, budowy i odżywiania się gadów, jednocześnie miały okazję dotknąć oraz pogłaskać niektóre zwierzęta.

mm



Fot. ZS w Wohyni

Dzieci słuchając ciekawostek na temat pochodzenia, budowy i odżywiania się gadów jednocześnie miały okazję dotknąć oraz pogłaskać niektóre zwierzęta. Następnie każdy uczestnik mógł wziąć wybranego „pupila” na kolana i zapoznać do zdjęcia



W części warsztatowej dzieci wykonały magnes w kształcie jaszczurki. Wizyta gadów wzbudziła wiele emocji

Wszawica w szkole w Czemiernikach i problem większy, niż się zdaje

GM. CZEMIERNIKI Jak dowiedzieliśmy się od kobiety, która zgłosiła problem do redakcji, problem wszawicy u uczniów w szkole w Czemiernikach trwa już od końcówki roku ubiegłego.

Jest to poważny problem, ponieważ instytucjonalnie szkoła ma obligatoryjne ścieżki postępowania, wręcz do skierowania sprawy do sądu rodzinnego.

Tłumaczy, że „przyczyna” leży po stronie rodzin/rodziny, które nie potrafią sobie z tym problemem poradzić skutecznie.

mm



Dyr. Nina Struczuk
Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Radzynie

Przeprowadzono kontrolę sanitarną

W związku z interwencją zgłoszoną przez rodziców dzieci uczęszczających do szkoły w Czemiernikach, związaną z wystąpieniem wszawicy, PPIS w Radzynie Podlaskim w dniu 17 lutego 2023 r. podjął czynności przewidziane prawem. Przeprowadzono kontrolę

sanitarną, w tym zapoznano się z działaniami już podjętymi przez szkołę oraz udzielono instruktażu w zakresie postępowania w przypadku stwierdzenia u uczniów wszawicy. Inspekcja Sanitarna wspiera wszystkie podległe placówki, prowadząc systematyczne działania edukacyjne w zakresie profilaktyki wszawicy, jak również procedur postępowania w przypadku pojawienia się w/w choroby. Natomiast brak jest podstaw do wydania przez Inspekcję Sanitarną decyzji administracyjnej nakazującej dziecku z wszawicą wstrzymanie się od uczęszczania do placówki oświatowej. Wynika to z faktu, iż wszawica nie znajduje się w wykazie chorób zakaźnych, gdyż na terenie Polski od lat nie występują już niebezpieczne choroby zakaźne przenoszone przez wszy (np. dur wysypkowy).



Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

Rodzina deklaruje współpracę

Na wniosek dyrekcji Zespołu Szkół w Czemiernikach pracownik socjalny Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Czemiernikach przeprowadził wywiad środowiskowy, podczas którego zbadał sytuację materialno-bytową rodziny, udzielił wskazówek w zakresie dbania o czystość i higienę osobistą, a także skontaktował się z powyższej sprawie ze szkołą i kuratorem. Ponadto pracownik, razem ze mną i dzielnicowym, ponownie odwiedził rodzinę, zwracając uwagę na problem wszawicy wśród ich dzieci. Polecono także wyczyścić pomieszczenia w domu, pościel, koce itp., by problem nie powracał. Ja także rozmawiałem z ojcem dzieci, który przekazał, że zajmie się problemem i będzie współpracował ze szkołą.



Ireneusz Kaczorek
dyrektor Zespołu Szkół w Czemiernikach

Nie zwalczają wszawicy skutecznie

Szkoła podjęła wszystkie niezbędne czynności przewidziane prawem w celu zwalczania wszawicy. U dzieci tej rodziny jest z tym problem. Rodzic niestety nie robi tego skutecznie (otrzymuje od nas szczegółowe informacje, jak zwalczać wszawicę). Nie ma rodziców w naszej szkole, którzy odmawiają higienistce sprawdzać u dzieci czystość głowy. Również współmałżonek tej pani taką zgodę nam przekazał na piśmie. Dzieci tej pani były nieobecne w szkole, ale były to nieobecności spowodowane chorobą - tak przekazał nam rodzic. Prosił o zatrzymanie dzieci w domu 3-krotnie po 2-3 dni od grudnia, by rodzice zwalczali wszawicę.

Zaproszenie na Gminny Dzień Kobiet

GM. WOHYŃ Wójt oraz Gminne Centrum Kultury zapraszają na imprezę.

11 marca (sobota) w Gminnym Centrum Kultury w Wohyniu rozpocznie się impreza dedykowana szczególnie kobietom.

W programie: występ grupy baletowej, kubańska cha-cha w wykonaniu grupy „Diamantowe Lasy”, słodka niespodzianka i koncert live.



Kto zagra na żywo? Zespół Tenno Akustic Trio. Szykuje się bardzo miły wieczór pełen romantycznych melodii i pięknych wrażeń.

mm

Zapisz się na szkolenie chemizacyjne, jeśli musisz

GM. CZEMIERNIKI Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego organizuje szkolenie w zakresie środków ochrony roślin.

Jednodniowe szkolenie uprawnia do stosowania środków przez rolników oraz posiadaczy lasów. Zaświadczenie o ukończeniu szkolenia jest niezbędne przy zakupie środków ochrony i ich

stosowaniu. Zaświadczenie jest ważne 5 lat od daty jego wystawienia.

Szkolenie odbędzie się w sali OSP w Czemiernikach, ul. Zamkowa 11, w dniu 07.03.2023 r. o godz. 9:00. Odpłatność za uczestnictwo w szkoleniu 100 zł. Zapisy w Urzędzie Gminy, pokój nr 7 u Mariusza Sałagi, lub telefonicznie pod numerem telefonów 607 729 198; 607 824 286.

mm

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Leszek Jóźwiak i Wiesław Czech odwołani

W gminie Kąkolewnica znów napięta atmosfera. Tym razem ze swoich stanowisk w komisjach zostali odwołani radni - Leszek Jóźwiak i Wiesław Czech. Pierwszy z nich był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, a drugi pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rolnictwa, Spraw Socjalnych Wsi i Ochrony Środowiska. Na tej samej sesji zostali powołani nowi przewodniczący.

27 lutego o godzinie 9:00 została zwołana nadzwyczajna sesja Rady Gminy Kąkolewnica. Dzień wcześniej złożono wniosek do przewodniczącego Rady Gminy o odwołanie Leszka Jóźwiaka z funkcji przewodniczącego Komisji Rewizyjnej oraz Wiesława Czecha z funkcji przewodniczącego Komisji Rolnictwa, Spraw Socjalnych Wsi i Ochrony Środowiska.

„To nic osobistego”

Jak wyjaśniali radni odpowiedzialni za ten wniosek, najlepszym uzasadnieniem ich decyzji jest zmiana sił w radzie gminy oraz opieszałość dotychczasowych szefów wyżej wspomnianych komisji.

- To nic osobistego. Chcemy zintensyfikować jakieś kontrole poczyniła pani wójt. Przede wszystkim chodzi o przedszkole. Myślę, że wniosek o odwołanie jest zasadny. Jest to sprawa czysto techniczna. Chcemy szybszych działań i łatwiejszego dostępu do dokumentów - powiedział radny Mirosław Sawicki z uzasadnieniem swojej decyzji.

Radny Krzysztof Grzeszyk potwierdził słowa swojego przedmówcy i zaznaczył, że każdy z wnioskujących podpisał się pod wypowiedzią radnego Sawickiego.

W obronie dotychczasowego przewodniczącego komisji rewizyjnej stanął radny Piotr Łątka.

- Po raz kolejny słyszę, że chcecie, niby tak, niby nie, kogoś oskarżyć. Czy przewodniczący uniemożliwiał jakiegokolwiek kontrole? - dopytywał Łątka. Nie zdało się to jednak na nic i Leszek Jóźwiak większością głosów został odwołany z pełnionej funkcji.

Przed identyczną sytuacją stanął także Wiesław Czech. Tak jak w przypadku radnego Jóźwiaka, tak i radny Czech musiał pożegnać się z pełnioną dotychczas funkcją przewodniczącego Komisji Rolnictwa, Spraw Socjalnych Wsi i Ochrony Środowiska.

Nowi na stanowiskach

W wyniku głosowania nowymi przewodniczącymi Komisji Rewizyjnej został Krzysztof Grzeszyk. Był jedynym kandydatem zgłoszonym przez Mirosława Sawickiego. Dużo więcej

Którzy radni chcieli odwołania przewodniczących?

Krzysztof Grzeszyk, Jerzy Szkodkowski, Mirosław Sawicki, Stanisław Zalewski, Tomasz Mazurek, Grzegorz Gnych, Piotr Czerwiński, Piotr Jezierski, Ryszard Karaś

zamieszania wprowadził wybór przewodniczącego drugiej z komisji. Piotr Czerwiński zgłosił kandydaturę radnego Tomasza Mazurka, który dotychczas nie był członkiem Komisji Rolnictwa, Spraw Socjalnych Wsi i Ochrony Środowiska. Zarządzono więc pierwsze głosowanie, w którym radny Mazurek został wprowadzony do komisji, by później utworzyć drugie głosowanie uchwalające Tomasza Mazurka przewodniczącym Komisji Rolnictwa, Spraw Socjalnych Wsi i Ochrony Środowiska.

Radosław Grabowski



Mirosław Sawicki
radny gminy Kąkolewnica

Sprawa czysto techniczna

- To nic osobistego. Chcemy zintensyfikować jakieś kontrole poczyniła pani wójt. Przede wszystkim chodzi o przedszkole. Myślę, że wniosek o odwołanie jest zasadny. Jest to sprawa czysto techniczna. Chcemy szybszych działań i łatwiejszego dostępu do dokumentów



Wiesław Czech
radny gminy Kąkolewnica

Odwołali nas, bo popieramy panią wójt

- Nadal będę popierał panią wójt, a wiem, że jesteśmy odwołani, bo popieramy panią wójt. Radnym nie podoba się Czech czy Jóźwiak, ale my nie jesteśmy od podobania. Popierałem panią wójt, popieram i będę popierał

Zajmą się programem wsparcia rodzin i bezdomnymi zwierzętami

Najbliższa sesja Rady Gminy Komarówka Podlaska odbędzie się już w czwartek o godzinie 9:00. Radni tym razem zajmą się m.in. projektami uchwał w zakresie pomocy bezdomnym zwierzętom oraz Gminnym Programem Wspierania Rodziny.

Sesja Rady Gminy Komarówka Podlaska odbędzie się, tak jak zazwyczaj to bywa, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy przy ul. Krótkiej 7 w najbliższy czwartek (9 marca) o godzinie 9:00.

Poza tradycyjnym omówieniem pracy wójta oraz przewodniczącego Rady Gminy, porządek najbliższej sesji przedstawia się następująco:

Podjęcie uchwał w sprawie:

- wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Gminy Komarówka Podlaska;
- określenia zasad wnoszenia, cofania i zbywania udziałów i akcji w spółkach prawa handlowego przez wójta gminy Komarówka Podlaska;
- wyrażenia zgody na utwo-

wienie spółki SIM KZN Południowe Podlaskie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością;

- zatwierdzenia wniosku o wsparcie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na sfinansowanie objęcia udziałów w tworzonej Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej;
- określenia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Komarówka Podlaska na 2023 rok;
- określenia stawki za 1 km przebiegu pojazdu uwzględnianej przy obliczaniu zwrotu rodzicom kosztów przewozu dzieci, młodzieży, uczniów oraz rodziców;
- przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w gminie Komarówka Podlaska na lata 2023-2025;
- podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do świadczenia pieniężnego z pomocy społecznej w formie zasiłku celowego na zakup posiłku lub żywności oraz zasad zwrotu wydatków za świadczenia udzielone w formie posiłku

Radni podejmą uchwałę m.in. ws. przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w gminie Komarówka Podlaska na lata 2023-2025

albo świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych dla osób objętych wieloletnim rządowym programem „Posiłek w szkole i w domu” na lata 2019-2023;

- przyjęcia sprawozdania za lata 2021-2022 z realizacji Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami Gminy Komarówka Podlaska na lata 2021-2024;
- udzielenia pomocy finansowej przeznaczonej na współfinansowanie funkcjonowania Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kolem-brodach;
- udzielenia pomocy finansowej powiatowi radzyńskiemu;
- zmiany wieloletniej prognozy finansowej;
- zmiany uchwały budżetowej na 2023 rok.

Radosław Grabowski

Olga Zajac coraz dalej, otrzymała także stypendium

Uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Komarówce przebrnęła kolejny etap LIII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Gdyby tego było mało, zrobiła to z najlepszym wynikiem w okręgu, a jej sukcesy zostały docenione przez premiera Mateusza Morawieckiego.

Olga w kolejnym etapie nie miała sobie równych i pokazała, że z jej wiedzą trzeba liczyć się również podczas następnych zmagania. Tym razem uzyskała 84,5 na 90 punktów, co pozwoliło jej zająć pierwsze miejsce w okręgu lubelskim.

Teraz przed uczennicą z Komarówki część ustna. W ostatniej turze musiała zmierzyć się z napisaniem wypracowania na wybrany temat oraz rozwiązaniem testu językowego. Etap ustny będzie dotyczył problemów poruszonych w pracy przygotowanej na etapie szkolnym oraz zagadnień językowych. Opiekunką Olgi jest Małgorzata Łobejko, której, tak jak Oldze, gratulujemy kolejnych sukcesów.

Sukcesem można nazwać również stypendium, które Olga otrzymała w ostatnim czasie.



Olga Zajac ze stypendium Prezesa Rady Ministrów

W Kuratorium Oświaty w Lublinie Olga Zajac odebrała pomoc finansową w postaci stypendium Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

O kolejnych osiągnięciach uczennicy z LO w Komarówce będziemy informować w następnych wydaniach „Wspólnoty”.

Radosław Grabowski



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



Seniorzy praktykowali na warsztatach zielarskich

GM. ULAN-MAJORAT Seniorzy z Klubu Senior + w Sętkach mają bogaty program. Na start poszły warsztaty, podczas których dowiedzieli się o powszechnie występujących ziołach, o ciekawym i praktycznym ich zastosowaniu w życiu codziennym. Poznali też zasady zbierania i suszenia, np. bylicy pospolitej, nagietka, piołunu czy podagrycznika.

Z zebranych w sezonie ziół wokół klubu zostały przygotowane omlety, które bardzo smakowały naszym uczestnikom. Seniorzy otrzymali również cenne przepisy, m.in. na sól sosnową czy na ocet z podagrycznika.



Warsztaty poprowadziła Justyna Pargieła, która opowiadała o cudownym znaczeniu ziół w przyrodzie i lecznictwie

50 uwag do kompostowni w gminie Borki

Miażdżąca opinia Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie o raporcie oddziaływania na środowisko planowanej kompostowni w Borkach. RDOŚ wniosła ponad 50 uwag.

O tym, że raport oddziaływania na środowisko planowanej przez wójta inwestycji w Borkach, czyli budowie

kompostowni, jest wadliwy, nierzetelny, zbudowany na zasadzie kopiuj-wklej informacji ze strony internetowej gminy, mówił na sesjach i protestach mieszkańców radny, a zarazem sołtys wsi Borki.

Chodziło o to, że rażąco błędy w raporcie mogły wpływać na decyzje urzędnicze przy wydawaniu zgody na budowę kompostowni. Jak wiadomo od dwóch tygodni, wójt Radosław Sałata, pod naciskiem protestów mieszkańców, zadeklarował, że nie sprzeda swoich działek pod budowę kompostowni. Procedury wydania opinii środowiskowej co do tej inwestycji jednak trwają.

Dzisiaj publikujemy wniosek RDOŚ w Lublinie, która

Wyimki z raportu

(całość opublikowaliśmy na stronie Wspólnoty w Internecie): „Analiza budowy geologicznej i rzeźby terenu, warunków hydrograficznych, glebowych, szaty roślinnej i świata zwierząt, oraz obszarów i obiektów chronionych powinna dotyczyć terenu planowanego przedsięwzięcia, a nie terenu gminy, co uczyniono w raporcie. Proszę o korektę”.

zapoznała się z raportem oddziaływania na środowisko kompostowni. Jest 54 wniosków do poprawy. W tym generalny, że raport został przygotowany dla gminy ogółem, a nie dla konkretnych dwóch

Komentarz z radzyn24.wspolnota.pl

SIP: Totalny niewypał. To dlatego najpierw raport był ukrywany. Kiedy sprawa się wydała, wójt próbował przykryć to wojną na Ukrainie, totalną opozycją, wzrostem kosztów itp. Następnie próbował grać korzyściami dla gminy i mieszkańców, nic nie mówiąc o swoich korzyściach. Prawdopodobnie, gdyby nie protesty mieszkańców, taki gniot mógł zostać klepnięty.

działek, na których miała być zrealizowana inwestycja.

I N F O R M A C J A

Borki, dnia 3 marca 2023 r.

Znak: RRI.6720.1.6.2021.MG

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Borki – Chmielna”

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 ust.1 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2022 poz. 1029 z późn. zm.) i w związku z Uchwałą Rady Gminy Borki Nr XXXV/168/2020 z dnia 29 grudnia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Borki – Chmielna” **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Borki – Chmielna” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach 15.03.2023 – 05.04.2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Borki, 21-345 Borki, ul. Wojska Polskiego 41, pok. Nr 9, w godzinach pracy urzędu.

Projekt miejscowego planu w okresie wyłożenia będzie opublikowany na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Borki: www.ugborki.bip.lubelskie.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami ww. projektu planu odbędzie się w dniu 30.03.2023r. w Urzędzie Gminy Borki w Sali konferencyjnej o godz. 15.³⁰.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego może wnieść uwagi kierowane do Wójta Gminy Borki, które należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 20.04.2023r.

Uwagi należy składać w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Borki, 21-345 Borki, ul II Armii Wojska Polskiego 41 lub za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej takich jak: platforma [ePUAP: /Gmina Borki/skrytka](mailto:PUAP:/Gmina_Borki/skrytka) lub poczta elektroniczna: borki@gminaborki.pl

Wnosząc uwagę należy podać swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania, a w przypadku jednostki organizacyjnej - nazwę oraz adres siedziby.

Ponadto uwagi do prognozy można wnieść ustnie do protokołu podczas dyskusji publicznej.

Wójt Gminy Borki
Radosław Sałata

Borki, dnia 3 marca 2023 r.

Znak: RRI.6720.5.10.2021.MG

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Borki

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 ust.1 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2022 poz. 1029 z późn. zm.) i w związku z Uchwałą Rady Gminy Borki Nr XXXV/170/2020 z dnia 29 grudnia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Borki, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu zmiany projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Borki w dniach 15.03.2023 – 05.04.2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Borki, 21-345 Borki, ul. Wojska Polskiego 41, pok. Nr 9, w godzinach pracy urzędu.

Projekt miejscowego planu w okresie wyłożenia będzie opublikowany na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Borki: www.ugborki.bip.lubelskie.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami ww. projektu planu odbędzie się w dniu 30.03.2023r. w Urzędzie Gminy Borki w Sali konferencyjnej o godz. 14.⁰⁰.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego może wnieść uwagi kierowane do Wójta Gminy Borki, które należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 20.04.2023r.

Uwagi należy składać w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Borki, 21-345 Borki, ul II Armii Wojska Polskiego 41 lub za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej takich jak: platforma [ePUAP: /Gmina Borki/skrytka](mailto:PUAP:/Gmina_Borki/skrytka) lub poczta elektroniczna: borki@gminaborki.pl

Wnosząc uwagę należy podać swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania, a w przypadku jednostki organizacyjnej - nazwę oraz adres siedziby.

Wójt Gminy Borki
Radosław Sałata

Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre na wiosnę...

Najbardziej wpływowe Panie Ziemi Radzyńskiej

Podobnie jak co roku przed Dniem Kobiet ze szczególną wdzięcznością i pokorą patrzymy na nasze Panie. Zachwyceni jesteśmy całym czasem, teraz mamy po prostu okazję o tym głośno mówić. Cieszymy się, że coraz więcej od Was zależy, wszystkim to wychodzi na dobre. Kłaniamy się nisko, prosimy o dalszą cierpliwość... Chłopaki ze Wspólnoty.

Chłopaki

**Maria Szajda-Cupryn,**
radna Rady Powiatu.

O przepięknej, wzruszającej historii jej opieki nad niepełnosprawnym synem Michałem powstał nawet teatralny monodram. W samorządzie jest nieustraszoną wojowniczką o prawa najsłabszych i najbardziej tego potrzebujących. Wzór.

**Grażyna Dzida,**
dyrektor Zespołu Szkół
Ponadpodstawowych w Radzynie
Podlaskim.

Sprawnie zarządza potężną placówką. To w dużej części Jej zasługą jest m.in. powołanie w Radzynie filii Akademii Białskiej kształcącej pielęgniarki i ratowników. Wielka sprawa.

**Bogumiła Szabrańska,**
anioł dobroci z radzyńskiej
porodówki.

Profesjonalna, słuchająca i zaangażowana. Wiele mieszkańek powiatu radzyńskiego, które rodziły w radzyńskim SP ZOZ, może podpisać się pod powyższymi słowami. Znalazła się wśród laureatów konkursu Fundacji Rodzic po Ludzku „Anioły Rodzic po Ludzku 2022”.

**Bożena Lecyk,**
radna Rady Miasta Radzyń
Podlaski.

Świetna merytorycznie, pracowita, zaangażowana w wiele akcji społecznych, z dużym, pozytywnie wykorzystywanym temperamentem.

**Anna Mróz,**
wójt gminy Kąkolwiczna.

Za nią burzliwy rok, naznaczony sporami o kształt lokalnej polityki. Kilka razy z gminnej sesji wychodziła raczej bez większego poczucia sukcesu, jednak zawsze twardo broniła swoich poglądów i wizji. Plus za waleczność.

**Magdalena Pomorska,**
radna Rady Gminy Wołyń,
członek zarządu LGD Zapiecek.

Zaangażowana w całe mnóstwo akcji społecznych, jedna z liderek m.in. świetnie przeprowadzonej akcji pomocy pogorzelcom ze Świerży. Świetna dziewczyna.

**Marta Sidorowicz,**
wolontariusz

Jedna z organizatorek akcji pomocy uchodźcom z Ukrainy, przekazała im swój dom w Radzynie. Niech dobro wraca!

**Urszula Pietras,**
malarka

Jak to dobrze, że Pani Ula ma teraz więcej czasu na malowanie! Za emerytowaną nauczycielką seria udanych wystaw i innych przedsięwzięć artystycznych. Ile pięknych kolorów...

**Hanna Gołoś,**
sołtys wsi Biała

Zaangażowana, kreatywna, aktywna, rozsądna i ciepła. Liderka lokalnej społeczności. Uwielbiamy od lat.

**Danuta Kucio,**
przewodnicząca Rady Gminy
Borki

Pracowita, uparta, odważna, przekonana do swoich racji, broni ich jak lwica. Co rok lepsza radna.

LGD Zapiecek ruszył z projektem Uniwersytet Obywatelski.
Przedsięwzięciu patronuje Wspólnota

W kameralnych wnętrzach kawiarni Kofi w Radzynie Podlaskiej ruszył Uniwersytet Obywatelski, czyli projekt realizowany przez LGD ZAPIECHK przy wsparciu funduszy europejskich. Przedsięwzięciu patronuje Wydawnictwo Wspólnota z Fundacją Mediów Polskich.

Tematem przewodnim pierwszego inspiratorium, czyli pierwszego z cyklu dziesięciu wykładów, był „Rozwój osobisty, jak poznać i wykorzystać własny potencjał”. Na te i inne pytania odpowiadała prowadząca, Urszula Bancerz - właścicielka firmy Centrum Doradztwa Finansowego w Łukowie, prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Ziemi Łukowskiej.



Więcej zdjęć na 24wspolnota.pl

Na uniwersytet zapisało się 25 osób chętnych i gotowych powiększyć swoją wiedzę o kulturze, sztuce, nauce, polityce i ekonomii. Przed nimi możliwość korzystania z dobrych wzorców, uczenia się od najlepszych, poznawania wybitnych ludzi i budowania sieci wartościowych kontaktów. Do Radzyna Zapiecek będzie zapraszał wybitnych wykładowców

wego w Łukowie, prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Ziemi Łukowskiej. Moderatorem spotkania był Mateusz Orzechowski, właściciel Wspólnoty.

Pomysł na Uniwersytet zrodził się kilka lat temu. To projekt śp. Katarzyny Krupskiej-Grudzień, wieloletniej prezes LGD Zapiecek, która zarazila swym pomysłem

szefa Wspólnoty. Dzisiaj spełniło się jej marzenie, by przy kawie i w serdecznej atmosferze wymieniać się inspiracjami na życie.

mmm

Urszula Bancerz,
właścicielka firmy Centrum
Doradztwa Finansowego
w Łukowie, prezes Stowa-
rzenia Przedsiębiorców
Ziemi Łukowskiej

**Pierwsza prelegentka
Uniwersytetu Obywatelskiego**

Urszula Bancerz - przedsiębiorca, specjalista w dziedzinie pozyskiwania funduszy europejskich. Trener biznesu w zakresie „Tworzenia Modeli Biznesowych CANVAS”, „Design Thinking - metoda tworzenia innowacji”. Od 2006 roku prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Ziemi Łukowskiej oraz Członek Powiatowej Rady Rynku Pracy,

pomysłodawca i współtwórca Inkubatora Przedsiębiorczości w Łukowie. Od ponad 20 lat działa w obszarze instytucji rynku pracy, wieloletni pracownik Lubelskiej Fundacji Rozwoju, koordynator wielu projektów unijnych skierowanych do osób bezrobotnych, od lat pomaga przedsiębiorcom pozyskiwać środki unijne, dzięki którym rozwijają swoje firmy i tworzą nowe miejsca pracy. Ścisłe współpracuje z samorządem lokalnym oraz instytucjami okołobiznesowymi, była przewodniczącą Rady Miasta Łuków VI kadencji. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego Wydziału Zarządzania, kierunek Menadżer oraz SWPS Wyższej Szkoły Humanistyczno-społecznej, kierunek Coaching i Mentoring.

Uniwersytet Obywatelski

Realizowana przez LGD „Zapiecek” operacja własna pn. „Utworzenie i prowadzenie Uniwersytetu Obywatelskiego” współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

A U T O P R O M O C J A

Kubek kurczaka taniej
Kupon ważny przy zakupie dowolnego
Kubka z kurczakami. Bony nie sumują się ani nie łączą
z innymi promocjami, zniżkami i rabatami.

WARSZAWSKA 34
PIZZA & BURGER
603-032-377

KUPON
10 zł
ważny do 30.04.2023r.

W NASZ PORTAL
radzyn.24wspolnota.pl